Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Dziś 10 stron

Dziennik Łódzki

№ 8. | Piątek, dn. 8 stycznia 1932 r. | Rok II.

Redakcja: ul. Cegielniana № 19, telefon 134-86. Redaktor przyjmuje od godz. 7—9 wiecz. | Cena 15 gr. | Administracja: ul. Cegielniana 19, tel. 134-86. Reklamacje przyjmuje się tamże.

OSTATNIE SŁOWO KONFEDERATÓW KRAKOWSKICH.

Przemawiali przywódcy P. P. S.: LIEBERMAN, BARLICKI, DUBOIS, PRAGIER.

Rozprawę otwarto o godz. 10 m. 30 rano.

Przewodniczący: Czy strony nie mają nowych wniosków?

Wobec oświadczenia prokuratorów, jak i obrońców, że wniosków nie mają, przewodniczący zadaje pytanie oskarżonemu Libermanowi, czy pragnie skorzystać z ostatniego słowa.

Osk. Liberman: Tak jest.

Os atnie słowo osk. H. Libermana.

Wysoki Sądzie! Ustawa zastrzega ostatni głos oskarżonym. Ma to swój głęboki sens. Po rozgwarze walki stron winni spojrzeć sobie w oczy wzajemnie sąd i oskarżeni. W ostatniej chwili przed wyrokiem wysoki sąd zajrzy w nasze dusze. Zabieramy głos, gdyż pragniemy, aby po kilkumiesięcznej rozprawie wysoki sąd i kraj cały poznał i zapamiętał nasze oblicze duchowe. Jest to tembardziej konieczne, że oskarżenie robiło wszystko, aby przedstawić nasze charaktery i naszą działalność w zniekształconej postaci. Zamiast faktów słyszeliśmy docinki osobiste, wyrazy animozji. Szczególnie zaciekłe były wycieczki, skierowane do mojej osoby. Nie będę się niemi przejmował. Oceniałem je i oceniam zgodnie z ich poziomem moralnym.

„Skrucha" prokuratora.

Prawdą jest, że w replice p. prokurator wykazał pewną skruchę i doszedł do przekonania, że w słowie „lżyć" mieści się ponura, niszcząca siła. Szkoda, że tak późno doszedł do tego wniosku. Będę tutaj usiłował odpowiedzieć na pytania, które tak dręczyły panów prokuratorów. Dlaczego nie przyznaliśmy się do zarzucanego nam czynu? Obecny dzisiaj na rozprawie pan oskarżyciel (mowa o prokuratorze Rauze) z zachwytem mówił o oskarżonych, którzy z pieśnią na ustach szli do więzienia. Spodziewał się on widocznie, że Witos i ja weźmiemy się pod ręce, zanucimy piosenkę, może „Pierwszą Brygadę" i pójdziemy do więzienia i cisza wówczas zapadnie w sanacyjnej krainie. Tak samo jednak mógłby się pan prokurator domagać przyznania od nas, naprzykład, do przygotowania włamania do Banku Polskiego. A czy ci „rycerze wolności", o których z takim entuzjazmem mówił p. prokurator, w dawnych czasach przyznawali się do winy? Czy nie jest prawdą, że miesiącami udawali obłąkanych. Mówi się, że to były czasy zaborcze. Ale ja nie wiem, czy to jest takie wielkie szczęście być oskarżanym przez oskarżyciela polskiego.

Cały kraj jest przekonany, że Centrolew żadnej rewolucji nie planował. Pod jednym względem przyznajemy się. Nazwano tutaj nasz ruch konfederacją. Niech będzie. Tak jest. Zawiązaliśmy jawne braterskie zrzeszenie. Połączyliśmy się. Zapomnieliśmy wzajemnych uraz, aby wynieść wysoko ponad różnice partyjne wartość moralną narodu.

Polski Clemenceau.

Aby wynieść prawo i moralność. Z Belwederu wciąż słyszy się skierowane do narodu słowa, że jest zły, głupi, że musi się ukorzyć. A myśmy powiedzieli: nie trzeba aby się ukorzył, bo nie jest ani zły, ani głupi. Naród nasz ma wady, ale ma wspaniałe momenty. Z kart przeszłości wieją wielkie nazwiska ludzi nieugiętych, ludzi żelaznych. Polska konająca wydała najwspanialszy typ bojownika wolności, podziwianego na obu półkulach. W ciągu całego okresu niewoli były wielkie charaktery. Znalazły się wielkie postacie, gdy przyszła wojna, gdy wróg wtargnął do Polski na czele rządu stanął przedstawiciel chłopów i robotników. Witos pełnił tę rolę, co we Francji Clemenceau. A tam nie Foch był nazwany ojcem ojczyzny, lecz Clemenceau.

Powiedzieliśmy więc do narodu: jesteś narodem wielkim. Byłeś nieszczęśliwy, cierpiałeś długo, ale twój chłop i twój robotnik zdobyli dla ciebie prawo do wolności. Więc masz prawo być wolnym.

I nienawiść, jak to twierdzą panowie oskarżyciele, była motywem naszej działalności. Jakże śmieszne jest twierdzenie, że miałem zatopić kraj we krwi. bo pan marszałek Piłsudski wyśmiewał mój frak adwokacki. Co za prymitywność w osądzaniu charakterów? Co dało panom prokuratorom prawo degradowania w ten sposób mojego intelektu? Nie nienawiść była motywem naszej działalności. To był zasadniczy antagonizm dwóch kierunków. Pan marszałek Piłsudski jest wielbicielem jedynowładztwa, a my jej przeciwnikami. My mamy swoją ideologję, ideologję demokratyczną. U tamtych ludzi jest ideologja bez idei. My wierzymy w naród, oni nie wierzą. Musiało przyjść do konfliktu.

Kult dla Kościuszki.

Wysoki sądzie! W naturze ludzkiej jest instynktowny kult dla bohaterstwa. My socjaliści, aczkolwiek mamy pogląd materjalistyczny, nie jesteśmy na te zjawiska głusi. W pewnych momentach dziejowych rozstrzyga wielka indywidualność, genjusz. Takim bohaterem narodowym po rozbiorach był Tadeusz Kościuszko. Gdy wybuchła wojna, legjony ogłosiły bohaterem Józefa Piłsudskiego. I stało się. Sława Józefa Piłsudskiego wytarła sławę Tadeusza Kościuszki. A my w tej t. zw. konfederacji krakowskiej doszliśmy do wniosku, że naród musi powrócić do ideału Kościuszki, o którym wielcy pisarze francuscy XVIII stulecia mówili, że jego umysł nieustannie zajęty jest wielkiemi ideałami.

Wysoki sądzie! I dlatego ja, jako socjalista jestem szczęśliwy, mimo to wszystko, co mnie spotkało w śledztwie i potem, żem wziął udział w tym ruchu wyzwoleńczym, który się rozpoczął od uchwał kongresu kaakowskiego.

Następnie pos. Lieberman, zaznaczając, iż cały atak pp. prokuratorów jest wymierzony przedewszystkiem w P.P.S., dopatruje się w powiedzeniach prokuratorów chęci skompromitowania P.P S. z powodu jego połączenia się z Witosem. Oskarżony uważa, że zarzut ten P. P. S. przed trybunałem socjalizmu wytrzyma. Socjaliści stają zawsze po stronie tych, którzy walczą o prawo.

Klęska na froncie.

Pewnej nocy wódz naczelny wskutek klęski na froncie, w najwyższej rozpaczy wniósł na ręce Witosa w obecności Daszyńskiego rezygnację z urzędu naczelnika państwa. Daszyński wraz z Witosem wstrzymali go od tego kroku, oparli się rezygnacji. I w 9 lat później obaj przyjaciele: marszałek Piłsudski i marszałek Daszyński stanęli przeciwko siebie oko w oko, jako przeciwnicy. Pan oskarżyciel publiczny szydził z tego czynu, którego dokonał Daszyński w d. 29 października 1929 r. i zapytywał: jak to? Jeden człowiek stary mógł uratować kraj od zamachu? i to jeszcze „cywil?" A jednak tak jest.

Biada narodowi, który milczy.

Zamachy na demokrację i na parlamentaryzm nie są rzeczą nową. Przed kilkudziesięciu laty na widowni francuskiej ukazała się postać jenerała Boulangera. Naród szedł za nim. Narzekał on na parlamentaryzm, na nadmiar wolności wtedy, kiedy tak ostro wystąpił przeciwko „pyskaczom", na trybunałę wszedł przyszły ojciec zwycięstwa Clemenceau mówiąc: „Te dyskusje parlamentarne, które pana z równowagi wyprowadzają, — są dla nas chlubą. Biada narodowi, który milczy".

Dalszy ciąg na str. 2-ej

Lloyd George w niebezpieczeństwie.

HURAGAN NAD LONDYNEM.

Okręty wojenne ustępują przed nawałnicą.

LONDYN, 7.I. Od 12 godzin szaleje nad Anglią huragan, zrywając dachy, łamiąc drzewa i obalając słupy telefoniczne.

W południowej Walji, wskutek podmycia torów, komunikacja kolejowa jest przerwana niemal na wszystkich linjach. W Szkocji woda przybiera w rzekach zalewając wsie i miasteczka. Około półtora tysiąca owiec zatonęło. W Birminghamie huragan był tak gwałtowny, że na ulicach poprzewracały się latarnie gazowe, a kilkaset drzew zostało wyrwanych z korzeniami.

Na wyspie Scilly cztery osady rybackie są doszczętnie zniszczone. Ludność schroniła się do starego fortu.

Nad Londynem przeszedł huragan o tak wielkiej sile, jakiej nie notowano od lat 60.

W City wichura potrzaskała w oknach olbrzymie witryny, a woda, wskutek ulewnego deszczu, pozalewała piwnice. W Hydeparku leżą połamane drzewa.

W śródmieściu Londynu runęło rusztowanie drewniane wysokości 6 pięter, wystawione przy remontowanym budynku.

LONDYN, 7.I. Flota angielska, która wypłynęła na Atlantyk z zamiarem wzięcia udziału w noworocznych manewrach morskich, musiała zawinąć z powrotem do portu wobec szalejącej burzy. Wysłane zawczasu torpedowce znalazły się w sytuacji tak groźnej, że admiralicja zdecydowała się na skierowanie z pomocą kilku holowników.

LONDYN, 7.I. Angielskie stacje telegrafu iskrowego przejęły wczoraj sygnały S. O. S, nadane z parowca „Ireland", na którym znajduje się Lloyd George, powracający z Cejlonu. Parowiec został zaskoczony przez burzę na oceanie Atlantyckim.

Min. Koc komisarzem B-ku Polskiego

W związku z ogłoszeniem ustawy, zatwierdzającej zmianę statutu Banku Polskiego, minister skarbu mianował podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu p. Adama Koca komisarzem Banku Polskiego.

Ostatnie słowo konfederatów krakowskich.

(Dokończenie).

Tak jest. Biada narodowi, który nie dyskutuje. Biada narodowi, który milczy milczy wówczas, gdy naruszane są jego zasadnicze prawa. Dlatego zwołaliśmy w Krakowie wielkie masy i powiedzieliśmy: „Wasz głos musi zabrzmieć, gdy się rozstrzyga pytanie czy Polacy mają żyć w wolności,"

Wybitny przedstawiciel konserwatyzmu polskiego wobec świata całego mówił niedawno: „Bat jest dobrym środkiem rządzenia. Moskale rządzili batem 130 lat i dobrze rządzili." Tak mówił Polak w podwawelskiem grodzie.

Rozdział narodu.

Rozdział narodu zaczął się u nas od 12 maja 1206 roku, gdy jedni żołnierze kładli trupem drugich. Nastąpiło to w imię „naprawy Rzeczypospolitej." Ja przyznam się, że tak samo teraz, jak i wówczas tem hasłem się nie wzruszałem. Nie rozczulałem się słowami „za dużo nieprawości."

„Niepoprawni".

Pan prokurator w mowie swej wyraźnie oświadczył, że bez względu na wyrok i tak nie zmienimy się. Jednem słowem przestępcami jesteśmy i będziemy nadal. Niepoprawni. To jest uznanie ze strony pana prokuratora dla naszej nieugiętości i za to mu dziękujemy.

Nie jesteśmy kameleonami, by zmieniać swe dusze, sumienia i przekonania. Jaki będzie mój los tego jeszcze nie wiem, ale przez określenie pana prokuratora, że jesteśmy „permanentni", być może, że znajdzie się ktoś kto mnie zniesie z tego padołu i czyn jego będzie usprawiedliwiony, bo powiedział prokurator, że jesteśmy nadal szkodnikami dla państwa,

Jesteśmy niepoprawni, bo nie ugniemy się nigdy przed batem dyktatorskim.

Zmora z zewnątrz.

Apeluję do sądu, aby nie pozwolił wtargnąć tu do świątyni sprawiedliwości, czającej się zmorze z zewnątrz, która chce opanować niezależność sądu. I choć zrobiono z Polski więzienie duchowe, w którem cierpi cały naród, to wy panowie sędziowie nie dajcie sobie uwięzić waszych niezależnych sumień.

Ostatnie słowo osk. Barlickiego.

Osk. Barlicki obszernie omawia podstawy oskarżenia mówiąc, że prokuratura wytoczyła ten akt nie z własnego obowiązku lecz z rozkazu czyjegoś jakiegoś tajemniczego niemowy.

Patrzymy w oczy „Kostkowi".

Oskarżono nas za to, że byliśmy rzecznikami prawa. I rząd pomajowy popełnił wielką pomyłkę sądząc, że po Brześciu staniemy się jego wiernymi sługami, chwalącymi Brześć i reżim pomajowy. My jesteśmy skromni. Każdy z nas woli zostać tchórzem, **patrzącym w oczy p. Kostkowi-Biernackiemu**, niż być bohaterem, stojącym w wywyższeniu wśród armat i bagnetów.

Wielka rodzina Brześcia.

Myli się pan prokurator mówiąc, że jesteśmy ludźmi różnych przekonań i ideologji. Teraz tak nie jest. **Brześć stworzył z nas wielką rodzinę.** Cały kraj oczekuje wyroku, by przekonać się, że sądownictwo nasze wolne jest od wszelkich wpływów zgóry.

Ostatnie słowo osk. Dubois.

Następnie osk. Dubois mówi, że głosu by nie zabierał, bo w życiu już tak się utarło, że ten kto wygłasza ostatnie słowo jest winien i w ten sposób broni się.

Obrony nie potrzebuję.

Ja obrony nie potrzebuję, bo nic złego nie uczyniłem. Prokurator powiedział, że rzuciliśmy pierwsi rękawicę do walki politycznej. Tak jest, zgadzam się, że do walki politycznej. Ale czy tak prowadzi się walkę polityczną w XX wieku?!

Przecież muszą być jakieś prawa moralne, tymczasem strona przeciwna zastosowała niedozwolone chwyty.

Co się stało ze skargą?

Oskarżenie chciało z nas zrobić ludzi wyzutych ze czci i wiary. Tak nie jest. Jeżeli znaleźli się w naszych szeregach zdrajcy, to byli nasłani przez reżim pomajowy.

Następnie osk. Dubois stawia pod adresem prokuratora pytanie co się stało z jego skargą na postępowanie władz administracyjnych w Brześciu.

Ostatnie słowo oskarżonego Pragiera

o ścisłości buchalterów.

Osk. Pragier na wstępie swego przemówienia, wyraża żal pod adresem min. Stamirowskiego. Sądziłem — mówi osk. Pragier, że przynajmniej z wszystkich świadków oskarżenia p. min. Stamirowski będzie ścisły, bo przecież przed swoją karjerą był buchalterem w firmie Horowicz we Lwowie, a jak wiadomo buchalterzy są zwykle ludźmi skrupulatnymi. I tu też zawiodłem się.

Na tem obrady przerwano. Dziś od rana dalsze przemówienie osk. Pragiera i pozostałych oskarżonych

Lato wśród zimy.

W Gdyni 10 stopni ciepła.

Wzrost temperatury w całym kraju.

WARSZAWA, 7. I. (Tel. wł.). — Silna odwilż rozlała po całej Europie, obejmując wreszcie i Polskę.

Dziś rano na terenie całego kraju notowano temperaturę powyżej 0 st., przy pogodzie pochmurnej z przelotnemi deszczami. Porywiste wiatry południowo-zachodnie. Jedynie w Poznańskiem i na Pomorzu notowano przejaśnienia.

Najcieplej było na wybrzeżu (Gdynia + 10 st.) i w Krakowie (+ 9 st.), Poznań, Zakopane 8 st., Warszawa 6 st., Białystok, Przemyśl 5 st., Tarnopol 4 st., Wilno, Pińsk 3 st.

Jutro spodziewać się należy pogody o zachmurzeniu zmiennem. Przelotne opady oraz stopniowy, narazie niewielki spadek temperatury. Silne, porywiste wiatry północno-zachodnie.

Międzynarodowy kasiarz i włamywacz

po przyjeździe z Paryża -- ujęty w Warszawie.

WARSZAWA, 7. I. (Tel wł. Dz. Ł.) Drogą poufnych informacyj warszawski urząd śledczy otrzymał wiadomość o przyjeździe do stolicy niebezpiecznego kasiarza i włamywacza międzynarodowego, niejakiego Jana Roszkowskiego.

Roszkowski jest znany policji niemal wszystkich stolic Europy ze zręczności i zuchwałości w rabunkach, oraz poszukiwany licznemi listami gończemi.

W Warszawie na niebezpiecznego opryszka czeka kilka wyroków sądowych za włamania i kradzieże.

W związku z informacją tą roztoczono specjalną uwagę na dworcach.

Jakoż kasiarz nie dał długo czekać na siebie.

Wczoraj wieczorem powrócił Roszkowski z Paryża, gdzie policja zbyt natarczywie go śledziła i gdzie teren stał się zbyt niebezpieczny.

Nocy ubiegłej groźnego włamywacza aresztowało na dworcu dwu wywiadowców na terenie 11 komisarjatu. Przy rewizji osobistej znaleziono przy Roszkowskim komplet najnowszych wytrychów oraz specjalny palnik do prucia kas.

Palnik ten jest najnowszego systemu, nieznanego jeszcze w Polsce.

Prawdziwą jednak sensacją było znalezienie rewolweru gazowego.

Wystrzał z takiego ładunku nie sprawia hałasu, gaz z odległości kilkunastu metrów oszałamia na przeciąg kilku godzin każdego, kto znajdzie się na linji strzału.

Niebezpiecznego przestępcę przewieziono do urzędu śledczego, gdzie zajęto się jego bujną przeszłością.

PRZED ZAJĘCIEM PEKINU

Oddziały japońskie maszerują na Tien-Tsin.

Generałowie chińscy przeciwko polityce rezerwy i tolerancji.

LONDYN, 7. 1. Wbrew wszelkim doniesieniom urzędowym z Tokjo i komunikatom, że wojska japońskie ograniczą się jedynie do akcji tępienia bandytyzmu w samej Mandżurji, oddziały japońskie po zdobyciu Czinczau posuwają się ustawicznie dalej na południe i zajęły już miasto Hulutau. Przednie straże japońsie wkroczyły już do miasta Szanhajkwan.

Chińczycy obawiają się, że operacje te zmierzają do zajęcia Tientsinu, poczem następnym etapem miałoby być zajęcie Pekinu.

Generałowie Chin północnych wystosowali do rządu nankińskiego telegram, w którym domagają się zaprzestania dotychczasowej polityki rezerwy i tolerancji na rzecz energicznych kroków aż do wypowiedzenia wojny Japonji włącznie. Dyplomatyczny korespondent „Morning Post" dowiaduje się, że ambasador angielski w Waszyngtonie nie otrzymał żadnych poleceń co do zgody na wspólne amerykańsko-francusko-angielskie demarch w Tokjo w związku z dalszym marszem oddziałów japońskich na południe.

Również w przyszłości nie należy oczekiwać udziału Anglji w takiem posunięciu.

SZANGHAJ, 7. 1. (PAT) — Według depeszy z Tien Tsinu wojska japońskie od dzisiaj rano zajęły Szang Hai Kuan w pobliżu którego Wielki Mur Chiński dotyka morza.

MOSKWA 7. 1. (PAT) — Donoszą z Szanghaju że minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Czen odbył konferencję z przedstawicielem premjera japońskiego Kajano. Minister miał oświadczyć że władze nankińskie gotowe są stworzyć nowy rząd na miejsce obecnego. Według informacyj z Tokjo wiadomość o pobycie Kajano w Chinach potwierdza się. Podobno otrzymał on już wezwanie do powrotu.

MOSKWA, 7.1. (PAT) — Według doniesień korespondentów sowieckich w Tokio, wczoraj po południu wojska japońskie zajęły port Hu-Lu-Dalo.

MOSKWA, 7.1. Z Szanghaju donoszą, że dwie dywizje wojsk japońskich rozwinęły ofenzywę, forsując linję kolejową Mukden—Andun.

PODZIAŁ CHIN

w oświetleniu bolszewickiej prasy

Zgoła fantastyczną wiadomość puściła w świat leningradzka „Krasnaja Gazeta". Dotyczy ona wypadków rozgrywających się obecnie na Dalekim Wchodzie. Od pewnego czasu pisma sowieckie pełne są hjobowych wieści na temat imperjalistycznych dążeń mocarstw europejskich, posiadających własne kolonje na wschodzie. Ostatnia „kaczka" Krasnej Gazety przewyższa rozmiarami wszelkie tego rodzaju dziennikarskie produkty.

— Wojska francuskie wtargnęły do południowo chińskiej prowincji Żunpan i Ruansi — czytamy w dzienniku leningradzkim. — Inwazja francuskich wojsk upozorowana została pościgiem za „bandytami", którzy jakoby przedzierają się przez granicę, oddzielającą francuskie Indochiny od Chin. Takim samym argumentem posługują się Japończycy. Oni również pod pozorem tłumienia bandytyzmu rozwijają akcję wojskową w Mandżurji. W Mandżurji „grasują" bandyci Konkonów, organizowane naprędce przez Japończyków, to znów wojska chińskie zostaną ochrzczone mianem szajek zbójeckich.

Pewne fakty dowodzą iż istnieje układ między Francją, a Japonją. Lecz i pozostałe państwa „imperjalistyczne", Anglja i Stany Zjednoczone zą zainteresowane Chinami. Ameryka naprzykład jest boleśnie dotknięta aneksją Mandżurji i trudno przypuścić, aby nie domagała się jakiejś kompensaty za wyrozumiałość okazywaną Japonji i Francji.

Agent Stanów Zjednoczonych, dyktator Nankinu Czang-Kai-Szek nie umiał wypełnić powierzonego mu zadania — ciągnie dalej Krasnaja Gazeta — nie zdołał uspokoić wrzenia, jakie wywołało w sferach robotniczych i inteligenckich zdradzieckie postępowanie polityków z Kuomintangu, w konflikcie z Japonją. Przecież wyższa burżuazja oraz kilku jenerałów tak się posunęli daleko w swej służalczości, w stosunku do zwierzchników zagranicznych, że nie starali się nawet zachować pozorów niezadowolenia z inwazji japońskiej. Imperjaliści amerykańscy w obawie rewolucji uznali za konieczne poświęcić Chang-Kai Szeka i zastąpić go kimś mniej skompromitowanym. Nie zmieniła się jednak polityka Kuomintangu, który oddaje Chiny na łup imperjalistów zagranicznych, gdyż obawia się wybuchu robotniczo-włościańskiej rewolucji.

Rada ministrów.

WARSZAWA, 7. I. (PAT) W czwartek, dnia 7 stycznia r. b. odbyło się pod przewodnictwem Pana Prezesa Rady Ministrów Al. Prystora posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów poza sprawami bieżącemi uchwalono projekt ustawy o funduszu obrotowym reform rolnych i o połączeniu przedsiębiorstw państwowych P.A.T. (Polska Agencja telegraficzna) i „Wydawnictwa Państwowe", oraz szereg rozporządzeń o zniesieniu lub zmianie granic powiatów w poszczególnych województwach.

„Bezimienni bohaterowie".

WARSZAWA, 7. 1. (PAT) W kinoteatrze „Majestic" odbył się w obecności Pana Prezydenta Rzplitej pokaz filmu polskiego p. t. „Bezimienni bohaterowie". Na pokazie obecni byli m. innemi komisarz Rządu Jaroszewicz, szef sztabu gł. gen. Gąsiorowski kom. główny P. P. Jagrym Maleszewski W chwili, gdy Pan Prezydent Rzplitej wszedł do sali rozległy się dźwięki hymnu narodowego. Pan Prezydent zasiadł w specjalnej loży.

Wielkie manewry.

Na Spokojnym Oceanie niespokojne zrywają się wichry, groźną zapowiadające burzę na tym tak idyllicznie nazwanym ogromie wód.

Atmosfera na Dalekim Wschodzie, mimo tylu rozpaczliwych zabiegów Rady Ligi, nietylko nie wróży pokojowego finału zmagań o wpływy w Mandżurji, — a w dalszym planie i całej Azji, lecz wręcz przeciwnie z dniem każdym przybiera na ostrości, kryjąc w sobie nieprzewidziany w skutkach dalszy bieg wypadków.

Na szeroką miarę przeprowadzana ofenzywa armji japońskiej, której po zmianie rządu tokijskiego należało się spodziewać, — zepchnięcie wojsk chińskich poza historyczny mur, — wypadki w Mugdenie, Charbinie — wszystko to złowróżbne jaskółki niebezpiecznych dla świata konfliktów.

Afront, jaki spotkał przedstawiciela Stanów Zjednoczonych ze strony żołnierzy mikada, dorzucił nowe łuczywo do tlejącego ognia serdecznej nienawiści, jaką zioną ku sobie wzajemnie imperjalistyczna Ameryka i państwo samurajów.

Walka na śmierć i życie, odwlekana z roku na rok, jest nieuniknioną między tymi rywalami o panowanie nad niezmierzonemi przestrzeniami lądu i morza wschodu.

I nie pomogą tu żadne pokojowe piosenki, — żadne falsetem nucone melodje miłości narodów.

Nad grzywami spiętrzających się fal Pacifiku unosi się już widmo starcia potężnych flot Stanów i Japonji. Narazie mamy tylko zapowiedź gigantycznych manewrów połączonych amerykańskich flot Atlantyckiej i Oceanu Spokojnego przy udziale mnogich eskadr lotniczych i wszystkich rodzajów wojsk lądowych.

Te pierwsze w dziejach świata tak olbrzymie manewry odbędą się w niedalekiem stosunkowo sąsiedztwie Japonji, która ze swej strony, „dla wszelkiej pewności" też zarządziła koncentrację floty bojowej.

Mówi się i pisze, że te „przyjacielskie" ruchy sił zbrojnych dwóch potęg — są omal nie fragmentem sielanki, — czegoś w rodzaju morskiego „weekendu". Nawet prasa sowiecka tłumik nałożyła na struny swych nieostatnich skrzypiec politycznych i niejako mimochodem jedynie wyraża pewien niepokój co do przebiegu tych manewrów.

Czy jednak ten niepokój jest szczery? Czy raczej nie należy wierzyć, że są to akordy tajonej radości na myśl o możności wybuchu starcia, które niesie za sobą katastrofę światu?

Jakąś fatalistyczną siłą pędzone zdają się biec przeciw sobie dwaj władcy wód Pacifiku.

A Anglja zachowuje przymusowe stanowisko obserwatora wydarzeń na wschodzie, mając poważnie związane ręce i będąc zagrożoną na najczulszym odcinku: w Indjach.

Dziś ryzykownie byłoby bawić się w przepowiednie. Najzawilszy splot tak sprzecznych interesów poszczególnych państw czeka na swe rozwiązanie.

Jakiem ono będzie — bardzo bliska okaże przyszłość. Jakie role przypadną „kibicom" trudno przewidzieć, tak samo, jak niepewne jest, co narodom usmaży los w tyglu wielkiej polityki.

Henryk Pietrzak.

Indje podjęły rękawicę.

HINDUSI WARZĄ SÓL...

Kongres mahometan potępia taktykę Hindusów.

Ranni i zabici w walkach tłumu z policją.

LONDYN, 7.1. Sytuacja w Indjach zaostrza się z dnia na dzień.

W Amenabad policja angielska aresztowała 40 najwybitniejszych członków kongresu hinduskiego. Dziś oczekiwane są dalsze aresztowania w Bombaju.

Przedstawiciele policji, powołując się na stan wyjątkowy, wchodzą znienacka do mieszkań i lokali klubowych, w celu dokonania aresztowań.

W wielu miejscowościach Hindusi rozpoczęli wydobywanie soli z morza. Jest to akcja przeciwko angielskiemu monopolowi solnemu.

W Karachi, podczas wydobywania soli z morza, kilkutysięczny tłum Hindusów był rozpędzony przez policję pałkami gumowomi. Około 40 osób jest poszwankowanych. Dokonano licznych aresztowań.

W Benares rozegrały się wczoraj krwawe zajścia. Policja strzelała salwami. 8 osób jest zabitych, 40 ciężko rannych, a kilkadziesiąt lżej.

Centralny komitet związku „czerwonych koszul" wyjaśnia, że organizacja ta nie ma nic wspólnego z komunizmem. Barwa czerwona symbolizuje w Indjach miłość bliźnego, a nie krwawą walkę.

LONDYN, 7.1. W miejscowości Daka (Indje zachodnie) zakończył obrady kongres mahometan. W uchwalonej rezolucji mahometanie potępiają taktykę Hindusów, uważając Anglję za opiekunkę ludności muzułmańskiej Indji.

Kongres wysłał do wicekróla telegram hołdowniczy.

LONDYN, 7. 1. W związku z ostatniemi zajściami w Indjach, prasa londyńska jednomyślnie pochwala energiczną postawę wicekróla wobec kongresu wszechhinduskiego.

W angielskich oficjalnych kołach uważają, że kampanja niepołuszeństwa cywilnego załamie się z powodu zaaresztowania prawie wszystkich wybitnych przywódców hinduskich.

Poza tem liczą się powszechnie z możliwością opanowania sytuacji w Indjach przez umiarkowane żywioły hinduskie.

LONDYN, 7.1. W ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są w Bombaju nowe aresztowania Hindusów.

W Abmedabud przeprowadzono wczora podobną obławę, jak w Bombaju, i aresztowano bardzo wielu członków kongresu.

Podczas rozruchów w Benares policja oddała do tłumu 14 ostrych salw, w wyniku których dwie osoby zostały zabite, około 100 zaś rannych, w tem 40 ciężko.

Sprawy polskie na forum międzynarodowem.

Bogaty program najbliższej sesji Rady Ligi.

Polski port wojenny w Gdańsku, petycje ukraińskie i t. d.

GENEWA, 7 stycznia. (PAT.). 66 sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się 25 b. m. pod przewodnictwem Brianda. Na porządku dziennym figurują m. in. sprawy: linji kolejowej polsko-litewskiej Landwarów—Keisiadorys, przyczem Rada rozpatrzy opinję doradczą trybunału haskiego.

Ze spraw gdańskich Rada rozpatrzy opinję trybunału haskiego w sprawie portu dla statków wojennych polskich w porcie gdyńskim oraz zajmie się decyzją Wysokiego Komisarza w sprawie używania portu gdańskiego przez Polskę, od której to decyzji zarówno Polska jak i Gdańsk odwołały się do Rady.

Rada zajmie się także petycjami ukraińskiemi, które zostały wniesione do Rady we wrześniu ub. r. przez komitet trzech i wreszcie — petycją księcia Pszczyńskiego, której rozpatrzenie zostało we wrześniu odroczone.

Nagły zgon francuskiego ministra wojny.

ANDRÈ MAGINOT PRZEZ 10 LAT U STERU.

PARYŻ, 7.I. Dziś o godz. 2 w nocy zmarł w Paryżu Andre Maginot, francuski minister wojny.

„Matin" poświęca zmarłemu dłuższy artykuł, w którym charakteryzuje jego zasługi w dwu kierunkach: dał armji zaufanie do jej wodzów i dał zaufanie narodowi do jego armji.

Ze wszystkich swoich współpracowników wybrał wiernego i uzdolnionego ucznia marszałka Focha, gen. Weyganda i postawił go na czele armji francuskiej.

*

Andre Maginot urodził się 17 lutego 1877 r. w Paryżu. Początkowo był urzędnikiem administracyjnym i dopiero w 1910 r. został wybrany po raz pierwszy do parlamentu.

Z wybuchem wojny światowej Maginot wstąpił do wojska jako zwyczajny szeregowiec.

Wszystkie jego posunięcia zmierzały do militarnego wzmocnienia państwa.

On jako przyjaciel Poincarego był główną sprężyną, która skłoniła gabinet bloku narodowego do okupacji zagłębia Ruhry.

On też ostatnio był najgorętszym obrońcą francuskiej tezy rozbrojeniowej: Najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

Przedłużenie okresu prezydentury Hindenburga

istotną przyczyną wizyty Hitlera w Berlinie

Narady Brueninga i Groene a z przywódcą narodowych socjalistów.

BERLIN, 7. 1. (PAT) Dziś o godz. 17.30 kanclerz Bruening i min. Groener przyjęli bawiącego w Berlinie przywódcę narodowych socjalistów Hitlera, którego przyjazd nastąpił z inicjatywy ministra reichswehry.

W kołach politycznych utrzymują, że głównym celem konferencji jest sprawa projektowanego przez rząd Rzeszy przedłużenia okresu urzędowania prezydenta Hindenburga.

Przeprowadzenie odnośnej ustawy w reichstagu wymaga kwalifikowanej większości 2/3 głosów. Uzyskanie tej większości byłoby niemożliwe wrazie sprzeciwu frakcji komunistycznej, niemiecko - narodowych i hitlerowców, podczas gdy socjal-demokraci dali do zrozumienia, że godzą się na przedłużenie prezydentury Hindenburga na krótki czas. Stanowisko socjalistów nie zostało w tej sprawie jeszcze wyjaśnione.

W tej sytuacji fakt wysłania przez Hitlera z okazji N. Roku telegramu gratulacyjnego do pr. Hindenburga komentowany jest w tutejszych kołach politycznych jako dowód, że przewódca narodowych socjalistów zdaje sobie sprawę, jak wielką pozycją aktywną w polityce zagranicznej Niemiec jest obecnie autorytet Hindenburga.

Dobrze poinformowana „Vossische Zeitung" donosi, że rząd Rzeszy opracował już projekt ustawy, przedłużającej mandat Hindenburga i w razie zapewnienia sobie wymaganej ilości głosów wystąpi z wnioskiem do reichstagu jeszcze przed konferencją lozańską.

Tragedja pogrzebanych w kopalni Karsten-Zentrum

KATOWICE, 7.1 (PAT) — Prowadzone od chwili katastrofy prace ratunkowe w kopalni Karsten-Zentrum w Bytomiu wykazały, że główny chodnik zasypany został na długości 80 mtr. wielkiemi zwałami węgla i że dotychczas we prace nie doprowadzą do celu. Wobec tego rozpoczęto prace w kierunku przekopania się do miejsca katastrofy innym chodnikiem.

Prasa niemiecka w Bytomiu, podając nazwiska ofiar katastrofy, notuje je już jako zmarłych.

Odciętych jest 14 ludzi. O ile ekspedycja ratunkowa zdoła dotrzeć do miejsca katastrofy w ciągu najbliższych dni to nie jest wykluczone zastanie górników przy życiu, jeżeli nie jest zamknięty zupełnie dopływ powietrza do zasypanych.

BERLIN, 7.1. (PAT) Nowe wstrząsy, jakie nastąpiły wczoraj w kopalni Karsten-Zentrum, zniszczyły dotychczasowy przekop do miejsca katastrofy. Prace ratunkowe po krótkiej przerwie wznowiono.

Mały dług wielkiego konsorcjum.

WIEDEŃ, 7. 1. (PAT) — „Neue Freie Presse" donosi z N. Jorku że na amerykańskiem tow. samochodowem Rolls Royce zaprowadzony został nadzór sądowy z powodu nieuregulowania przez wspomnianą firmę bieżących zaległości, które wynoszą 72 tysiące do

Audjencje u p. Prezydenta.

WARSZAWA, 7. 1. (PAT) — P. Prezydent Rzplitej przyjął dziś przed południem ambasadora Polski przy Watykanie Skrzyńskiego a następnie posła polskiego w Moskwie Patka.

Ambasador Turcji u marsz. Senatu.

WARSZAWA, 7. 1. (PAT) — Ambasador Turcji Dżewad Bey złożył dziś w poł. wizytę marszałkowi senatu Raczkiewiczowi. Po poł. marszałek Raczkiewicz rewizytował ambasadora Dżewad Beya.

Strajk w zakładach Ulsteina.

BERLIN, 7. 1. (PAT) — W zakładach drukarskich należących do nacjonalistycznego koncernu wydawniczego Ulsteina wybuchł strajk na skutek agitacji komunistycznej na tle redukcji płac. W związku ze strajkiem nie ukazał się dziś na ulicach miasta popularny dziennik „Berliner Zeitung am Mittag".

JERZY NAŁĘCZ

Copyright by „Dziennik Łódzki".

42)

TRÓJKĄT BAPHOMETA

Powieść na tle niesamowitych przeżyć pozagrobowych.

Akcja rozgrywa się w pałacach, dancingach, suterenach, poddaszach i w labiryncie podziemnej Łodzi.

Streszczenie.

Znany przemysłowiec łódzki, Karol Wolner, zginął w tajemniczych okolicznościach w Zakopanem. Reporter „Przeglądu Codziennego", Leszek Wirga, usiłował przy pomocy swego siostrzeńca, Grądzkiego zbadać zagadkę śmierci Wolnera i wówczas natknął się na ślady szajki fałszerzy banknotów.

Narzeczoną Grądzkiego była Nela Kierzkowska, sekretarka Wolnera.

Wirga padł ofiarą zamachu, zorganizowanego przez „pana mecenasa", zagadkowe indywiduum. Ciała reportera nie odnaleziono.

Na cmentarzu na Dołach pojawiło się widmo, w związku z czem angażowano dozorcę nocnego, Grędelskiego Stefana

Grądzki, błądząc Aleją 1-go Maja natknął się na młodą kobietę, która prosiła go o pomoc. Opowiedziała Grądzkiemu, że brat jej znany przemysłowiec, Boelti h, padł ofiarą szajki „Trójkąta", oraz że zwabiona przez szantażystów do jakiegoś domu,—zdołała zbiec. Grądzki przyrzekł pannie Boeltich swą pomoc.

Nazajutrz Boeltichówna została uwięziona w jaskini szajki „Trójkąta", naskutek wyrafinowanego podstępu.

Nadkomisarz Olmański otrzymał list od „Trójkąta" z zawiadomieniem, że Boeltichówna nie żyje.

Dozorca nocny cmentarza na Dołach, Grzędelski, wszedł do masywnego grobowca i uruchomiwszy mechanizm w jednej z trumien wszedł do podziemia. Otwór zamknął się, więc przypadkowy świadek, Skopień wezwał pomocy wysłużonego włamywacza, Paradowskiego.

Gdy obaj późnym wieczorem przyszli do grobowca — zostali w ciemnościach obezwładnieni przez nieznanych osobników.

Bezrobotny Majerczyk codnia bezowocnie poszukiwał pracy.

Zabłądził pewnego południa na cmentarz przy ulicy Brzezińskiej i usłyszał jęki, dochodzące od strony masywnego grobowca. Wystraszony początkowo postanowił przyjść z pomocą uwięzionemu w podziemiach grobowca mężczyźnie.

Robotnik uwolnił z podziemia dozorcę Grzędelskiego, za co obdarowany został... pięciuset złotowym banknotem.

Nadkomisarz Olmański usiłował aresztować markiza de Lavalle, a jako podejrzanego o to, że pomógł dyr. Olszańskiemu w ucieczce. Grądzki postanowił zerwać z Kierzkowską zarzucając jej niestałość.

Do decydującej rozmowy między narzeczonymi nie doszło, bowiem jakiś tajemniczy znajomy Neli polecił jej kategorycznie przybyć do siebie przed spotkaniem się z Grądzkim.

Obdarowany przez Grzędelskiego robotnik wstąpił do restauracji. Między gościem i gospodynią wynikła sprzeczka.

(Dalszy ciąg).

Butelkę z wódką schował Majerzyk do kieszeni, zapłacił i podtrzymywany przez Gwoździka chwiejnym krokiem podszedł do drzwi. Na progu zatrzymał się.

— Co to już noc? — powiedział zdziwiony.

— Tak — mruknął Młotkowski.

— A która godzina?

— Ósma — odezwała się bufetowa.

— To ja już z wami nie pójdę.

— Dlaczego? — Gwoździk ujął mocniej pod ramię Majerczyka.

— Bo muszę iść do domu, Żona i dzieciaki czekają — rozczulił się nagle. — Napewno nic nie jadły, a ja tu wódkę piję. Taki ze mnie ojciec, hulam, a one z głodu przymierają.

Jeżeli jesteście moi koledzy, to odprowadźcie mnie do domu, bo sam nie zajdę. Mieszkam na Zakątnej i na cmentarz na Dołach iść nie chcę. Rozumiecie, nie chcę — powtarzał z uporem pijanego człowieka, chociaż nikt nie oponował.

— Naturalnie, że cię nie zostawimy samego— zawołał żywo Młotkowski — odprowadzimy cię do samego domu. Jak na Zakątną to na Zakątną. Mnie tam wszystko jedno.

— Przyjacielu! — krzyknął Majerczyk odtrącając Gwoździka.

Schwycił Młotkowskiego w swe objęcia i począł go całować.

— Ty mnie prowadź — powiedział wreszcie i cała trójka opuściła gościnny lokal pod „Czarnym łabędziem".

Na Zakątnej Młotkowski puścił ramię Majerczyka i odezwał się:

— I na nas też już czas; musimy się więc pożegnać — i mimo krzykliwego protestu Majerczyka, który koniecznie obu swych przygodnych kompanów chciał zabrać do swojego mieszkania, Młotkowski wraz z Gwoździkiem oddalili się szybko i zginęli w mroku.

— Muszę iść sam — postanowił Majerczyk.

Z wielkim trudem doszedł do kamienicy, w której zamieszkiwał. Potykając się co chwila przedostał się przez ciemne podwórze i stanął w sieni patrząc z rozpaczą na strome schody.

— Trzeba wejść. Tylko śmiało— zachęcał się — no jazda,

Usiłował podnieść nogę i postawić ją na stopniu. Zesunęła się. Powtórzył próbę! raz, drugi, trzeci. Wreszcie zmęczony i mocno zniechęcony usiadł, a raczej zwalił się pod ścianę.

Pochylił się to w jedną, to w drugą stronę, wreszcie upadł na bok.

— Stara, odsuń się — zabełkotał i zasnął chrapiąc głośno.

Agnieszka długo czekała na powrót swojego męża. Dzieci głodne już dawno spać się położyły, a ona przy małej lampce naftowej, której czerwonawe światło nie rozpraszało mroku, panującego w izbie, reperowała ich bardzo zniszczoną odzież.

W pewnej chwili na korytarzu rozległy się szybkie kroki.

— Nareszcie — westchnęła, myśląc, że powraca mąż.

Drzwi otworzyły się nagle i na progu stanęła sąsiadka.

— Pani mąż leży na dole w sieni i chrapie aż się ściany trzęsą—powiedziała. — Pewno pijany — dodała złośliwie, zamykając za sobą drzwi.

— A to skaranie boże z tym chłopem — lamentowała Majerczykowa, schodząc ze schodów.

W sieni spostrzegła rozciągniętego pod ścianą męża. Szarpnęła go za ramię.

— Nie wstyd ci tak się upijać i tracić ostatni grosz na gorzałkę — biadała.

Majerczyk otworzył oczy.

— Nie ostatni; rozumiesz! — mówił podnosząc się z trudem przy pomocy żony. — Mamy dużo pieniędzy ciągnął dalej.

Agnieszka ujęła męża mocno pod ramię i poczęła zwolna wstępować na schody.

W mieszkaniu Antoni usiadł ciężko na stołku i mówił:

— Dostałem pięćset złotych, no i z kolegami na te konto trochę wypiłem...

— Gdzie masz pieniądze? — zawołała Agnieszka, olśniona fantastyczną wprost dla niej sumą.

— Zaraz ci dam — i Majerczyk począł szperać po kieszeniach,

— Niema — mruknął — gdzie ja te pieniądze wsadziłem?

Ostatnim przebłyskiem świadomości starał sobie przypomnąć, co się stało z pieniędzmi.

Na myśl przyszli mu kompani, z którymi pił pod „Czarnym łabędziem".

— Okradli go!

Dzikim wzrokiem zatoczył dookoła.

— Gdzie oni są? — zawołał ochrypłym głosem.

— Kto taki? O kim ty mówisz? — Agnieszka z przerażeniem spoglądała na męża.

— A ci co mnie tutaj odprowadzili?

— Nikt cię nie odprowadzał.

Majerczyk momentalnie wytrzeźwiał.

— Upoili go, a następnie wyciągnęli mu pieniądze,

Gorączkowo sprawdzał zawartość kieszeni jednej po drugiej. Pieniędzy nie było.

Chciał biec i odszukać złodziei, ale powstrzymała go żona. Upadł ciężko na nędzne posłanie i skrył twarz w poduszce.

Franek Skopień na usługach „trójkąta".

Franek Skopień odzyskał przytomność. Otworzył oczy i spostrzegł nad sobą pochylone jakieś dziwne postacie w czarnych maskach i pelerynach z kapturami, nasuniętemi na głowy.

— Ki djabeł — myślał — czyż byłyby to upiory?

— Jeden już przyszedł do siebie — usłyszał głos, co utwierdziło Franka, że ma do czynienia z ludźmi, a nie z duchami.

Powróciła mu więc odwaga i postanowił zażądać wyjaśnień, dlaczego go tak potraktowano.

Poderwał się więc i usiadł, a że mimo niezbyt miłej i dość ryzykownej sytuacji, w jakiej się znajdował, nie opuścił go dobry humor, przeto uśmiechnął się i z zupełną swobodą powiedział:

— Dobry wieczór!

— Milcz jeżeli ci życie miłe — rozległa się groźba.

— Wcale przyjemne towarzystwo — rozważał Skopień i począł bacznie rozglądać się dookoła.

Znajdował się w jakimś lochu skąpo oświetlonym latarnią naftową, zawieszoną u cementowego sklepienia.— Siedział na przegniłej wiązce słomy, oparty plecami o ścianę, a obok niego leżał bez ruchu Paradowski.

Wprost Franka o jakie dwa kroki stało czterech mężczyzn, w oddali. — Skopień dojrzał jeszcze jednego, kryjącego się w mroku.

— Czego oni chcą właściwie od nas? — myślał. — Żeby nie był tak osłabiony ciosem, który niedawno w głowę otrzymał, pogadałby z nimi po swojemu.

Huknąłby jednego i drugiego pięścią między oczy, aż by się nogami nakryli.

Ale, że czuł jeszcze w głowie szum i Paradowskiego nie mógł samego zostawić, tembardziej, iż to właśnie on sam namówił starego „kasiarza" na tę ryzykowną wyprawę, więc musiał się pogodzić ze swoim losem.

— Chuderlawe to jakieś, pchnąć jeno, a napewnoby z ziemi żaden nie powstał.

Dalszy ciąg nastąpi.

Kalendarzyk.

Styczeń

8

Piątek

DZIŚ: Seweryna Op.
JUTRO: Marcjanny P. M.

Wschód słońca 7.43.
Zachód słońca 15.41.
Wschód księżyca 9.08.
Zachód księżyca 16.14.
Długość dnia 7.55
Przybyło dnia 12 min.

MUZEUM MIEJSKIE historji i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w środy, soboty i niedziele od 10—16.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (ul. Piotrkowska 46), M. Epszteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

Z DNIA NA DZIEŃ.

Sól wolności.

Broń szybkostrzelną i armaty
Do Indji śle brytyjski król —
Hindusi mają mórz błękity
I dobywają z toni sól..

A z onej soli wolność wzejdzie
Śród szmaragdowych Indji pól
Solny proceder zbójów padnie
I ugnie karku Anglji król.

Miljon hindusów na wybrzeżach,
Ścisnęło zęby tłumiąc ból
Aż z tej warzechy wydobędzie
Nad skarby skarb — wolności sól...

AMS.

POD WŁOS.

Moje odpowiedzi.

Niema dla mnie nic rozkoszniejszego nad moment odczytywania niewinnych zapytań, najczęściej wonną dłonią Czytelniczek pisanych.

Dziś udzielić chcę kilka odpowiedzi, na jakie mnie stać. Jeżeli nie zadowolą w zupełności — proszę o przebaczenie.

„Gwiazda": Pyta się Pani, jaka droga prowadzi najłatwiej do raju filmowego, — do Hollywood? — Ma Pani według własnej i cioci oceny wyjątkowe walory na gwiazdę ekranu.

Wierzę na słowo! Zwłaszcza cioci Pani! Ciocie się nigdy nie mylą! Oprócz talentu, figury, głosu, włosów i fotogeniczności twarzy bardzo ważną, wprost decydującą rolę odgrywają nogi. A nie wiem, czy poglądy szanownej cioci Pani są pod tym względem dość, — powiedzmy wyrobione. Na tym punkcie ośmielam się mieć małe zastrzeżenie. Najlepiej byłoby, gdybym ja mógł widzieć Pani nóżki.

Poza tem, jeśli chodzi o „drogę, prowadzącą najłatwiej do Hollywood, to radziłbym uzyskać szczegółowe informacje w „Orbisie" lub towarzystwie wagonów sypialnych".

W każdym razie pociągiem lub samolotem do portu, — a przez Atlantyk musi Pani koniecznie parowcem jechać. Później znów pociąg lub samolot i jest Pani w upragnionem zbiorowisku gwiazd.

„Brunetka": W jaki sposób pozbyć się nadmiernego owłosienia?

Problem wcale interesujący. Ważne jednak przed udzieleniem właściwej odpowiedzi jest bliższe określenie o jakie miejsce w tym wypadku chodzi. Naprz. zbyt silny wąs u kobiety nie dla każdego jest wabikiem. Tak samo zbytnie owłosienie nóg i wogóle.

Reklamowane są różne środki. Według mnie najskuteczniejsze jest golenie się brzytwą. Ma to jednak tę ujemną stronę, że im więcej się dane miejsce goli, tem silniej włosy rosną, — a przecież trudno z brzytwą w ręce kłaść się do łóżka.

Jednej wdówce poradziłem wyrywanie włosków z korzeniem. Chciała mnie do tej funkcji zaangażować, lecz—lecz nigdy do konca nie mieliśmy cierpliwości.

Najlepiej dać ogłoszenie do pism tej mniejwięcej treści:

„Poszukuje się sympatycznego, młodego, inteligentnego wyrywacza włosów. Zajęcie płatne od umowy".

Oferty napłyną napewno.

„Nadzieja": Wszystko, co Pani napisała — wskazuje na to, że przyjaciel jej jest o Pani męża zazdrosny. Problem t. zw. „trójkątów małżeńskich" jest stary, jak świat i dopóki kobieta istnieć będzie — problem ten nie przestanie urozmaicać trybu życia małżeństw.

Jeśli jednak zdobywa się Pani na odruch współczucia swemu mężowi, to jest Pani jeszcze bardzo szlachetną żoną.

Luboń.

Nowa ustawa o samorządach

znajdzie się w Sejmie w przyszłym tygodniu.

WE WRZEŚNIU ODBĘDĄ SIĘ WYBORY.

W przyszłym tygodniu rząd prześle do Sejmu projekt nowej ustawy o samorządach. Ustawa ta jest owocem kilkoletnich studjów i opracowań i czyni zadość większości postulatów, wysuwanych przez społeczeństwo i opinję publiczną.

Ustawa przedłuża kadencję organów zarządzających samorządami z 3 do 5 lat, wzmacnia odpowiedzialność burmistrzów i prezydentów w przeciwieństwie do uchylania się od odpowiedzialności magistratów kolegjalnych, oraz podnosi kontrolę władz nadzorczych.

To są trzy główne rysy nowej ustawy. Czwartym będzie podniesienie wieku wyborczego do lat 25 i dopuszczenie do głosowania nietylko na listy, lecz i na nazwiska.

Samorządy w Polsce, zarówno miejskie jak i gminne otrzymają w postaci tej ustawy jednolitą dla wszystkich dawnych zaborów podstawę egzystencji i rozwoju.

Po budżecie ustawa samorządowa będzie najważniejszym przedmiotem prac obecnego Sejmu.

Jest życzeniem zarówno rządu jak i większości parlamentarnej projekt ten przeprowadzić w ciągu bieżącej sesji.

Mała ustawa wejdzie w życie w miesiąc po jej wydaniu. W ciągu 6 miesięcy od wejścia w życie przewiduje się przeprowadzenie nowych wyborów do wszystkich ciał samorządowych już na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Wrzesień b. r. byłby miesiącem powszechnych wyborów samorządowych. Tam, gdzie wybory nie mogłyby się odbyć natychmiast, przewiduje się mianowanie komisarzy rządowych na okres nie dłuższy nad jeden rok.

Łódź podlega działaniu małej ustawy narówni z innemi miastami.

A więc w kwietniu lub maju, o ileby zaszła potrzeba, rada i magistrat obecny byłyby rozwiązane i zastąpione komisarzem rządowym, który urząd swój pełniłby do czasu przeprowadzenia nowych wyborów.

Łódź pracownicza protestuje

przeciwko zamachowi na świadczenia socjalne.

Argumenty sfer gospodarczych nie wytrzymują krytyki.

Łódzka Rada Okręgowa Centralnej Org. Zw. Zaw. Prac. Umysł. powzięła na ostatniem swem posiedzeniu, odbytem w dniu 6 bm., uchwały omawiające w sposób wyjątkowo stanowczy zabiegi sfer gospodarczych o zmiany w ustawodawstwie socjalnem.

Z uwagi na niezmiernie aktualny temat — uchwały wspomniane, zawarte w specjalnym komunikacie, zamieszczamy „in extenso".

„Poprzedzony gruntownem przygotowaniem prasowem, zmierzającem do zasugerowania opinji publicznej, że opłaty składane przez przemysł na ubezpieczenia socjalne są jednym z powodów pogłębiających kryzys gospodarczy, rozpoczął się generalny atak sfer posiadających na polskie ustawodawstwo socjalne.

Atak zmierzający już nietylko do uzyskania moratorjum lecz i poddania rewizji całego ustawodawstwa, ukoronowany jest wielką naradą, jaka zwołana została na dzień 7 bm. przez p. ministra pracy i opieki społecznej.

Fakt dopuszczenia dziś przez czynniki rządowe do dyskusji na ten temat, zdaje się świadczyć, że i pewne czynniki rządowe uległy wytwarzanej przez przemysł sztucznej sugestji.

W tej sytuacji organizacje zawodowe, zrzeszone w radzie okręgowej i Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych w Łodzi, zmuszone są zabrać głos i stanowisko swoje wyraźnie i mocno podkreślić.

Rewizja świadczeń — wykluczona.

Związki te podtrzymują niejednokrotnie wyrażany pogląd, że ustawodawstwo socjalne, utrzymanie go i dalszy rozwój, jest kamieniem węgielnym postulatów pracowniczych i odrzucają najbardziej kategorycznie wszelką myśl o rewizji w sensie ograniczenia go.

Pierwszy postulat sfer t. zw. gospodarczych, zmierzający do uzyskania odroczenia płatności zaległości, powstałych z nieopłacania składek ubezpieczeniowych, należnych instytucjom ubezpieczeń społecznych uznać należy za niecelowy i niesprawiedliwy.

Uzasadnienie Rady Okręgowej.

Zwrócić należy uwagę na fakt, że zaległości te powstały zarówno z części składek należnych od pracodawców, jak i z potrąconych składek z poborów pracowniczych. Odroczenie wypłat tych należności stałoby się usankcjonowaniem niejako przywłaszczenia dokonanego przez pracodawców naskutek niewpłacenia potrąconych przez nich kwot od pracowników.

Z drugiej strony należy stwierdzić, że już obecnie instytucje ubezpieczeń społecznych stosują daleko idące ulgi przy windykowaniu swych należności, udzielanie więc specjalnego moratorjum jest rzeczą najzupełniej zbędną.

Drugi postulat sfer gospodarczych, zmierza do redukcji składek ubezpieczeniowych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że szereg instytucyj ubezpieczeniowych, jak Kasy Chorych czy też działy bezrobocia Zakładów Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przy obecnej wysokości składek ubezpieczeniowych, walczą z ogromnemi trudnościami finansowemi.

Moment nie dla eksperymentów.

Wniosek więc zmierzający do obniżenia składek musi w konsekwencji spowodować obniżenie świadczeń udzielanych przez te instytucje. A to zwłaszcza w obecnej sytuacji, gdy rozgoryczenie ogromnych mas bezrobotnych dosięga zenitu nie da się przeprowadzić bez poważnych wstrząsów.

Organizacje pracownicze są zdania, iż właśnie w obecnej sytuacji nie wolno jest czynić eksperymentów, równających się przykładaniu zapalonego lontu do beczki prochu.

W sprawie obniżenia składek na rzecz ubezpieczeń długoterminowych, winna zabrać głos matematycy ubezpieczeniowi i sprawa ta nie może w żadnym wypadku stać się przedmiotem przetargów żadnej ze stron.

Organizacje pracownicze stwierdzają, że wysiłki sfer gospodarczych zmierzające do rewizji ustawodawstwa socjalnego rozpoczęły się już w okresie dobrej konjunktury gospodarczej, a podjęcie ich ze zdwojoną energją w chwili obecnej, najmniej zresztą ku temu odpowiedniej, jest tylko wyzyskaniem trudnej sytuacji gospodarczej i spodziewaną w tej sytuacji uległością rządu. Świadczy o tem także manifestacyjne wymówienie z dniem 1. I. b. r. pracy wszystkim pracownikom umysłowym, zatrudnionym w wielkim przemyśle łódzkim, data którego dziwnie zbiega się z wszczęciem generalnego ataku.

Rewizja świadczeń dla sytuacji ogólnej — obojętna.

Organizacje pracownicze, gotowe są podjąć dyskusję i dostarczyć materjał stwierdzające, że zmniejszenie świadczeń socjalnych w żadnym wypadku nie wpłynie na polepszenie się sytuacji w handlu czy przemyśle.

Argumentem posiadającym niemałe znaczenie, jest pewnik, że niema firmy w Polsce, któraby przypadającą na nią część składek nie wkalkulowała w koszty produkcji i uposażenia pracownicze i co zatem idzie fakt, że cały ciężar ubezpieczeń społecznych spoczywa na barkach rzesz pracujących i konsumentów.

Zmiany w rozkładzie jazdy tramwai łódzkich.

Zniesienie nocnych pociągów na przeciąg dwu godzin.

Jak się dowiadujemy, z dniem 17 stycznia zniesione zostaną wszystkie trzy tramwaje nocne, a więc linje A, B i K w godzinach od 1-ej po północy do godz. 3 ej nad ranem.

W dyrekcji K.E.Ł. wyjaśniono nam, że na decyzję tą wpłynęło znaczne obniżenie się ilości pasażerów w godzinach od 1-ej do 3 ej i zdarzyły się noce, że w ciągu tych godzin wszystkie linje przewiozły razem ...5 pasażerów a dopiero nad ranem ruch się wzmaga, gdy robotnicy jadą do fabryk.

Linja K. w dalszym ciągu dostosowana będzie do pociągów, lecz i pociągów w tych godzinach niema.

Pozatem w miarę potrzeby przedłużany będzie kurs niektórych dziennych tramwajów, które będą później zjeżdżały do remizy, oraz przyśpieszone będą terminy wyjazdu rannych tramwajów.

W ten sposób z dniem 17 b. m. dwie godziny z minutami nie będzie tramwajów na ulicach miasta. (b

Wścieklizna w Łodzi.

Wezwanie magistratu do pokąsanych.

W dniu 31 grudnia 1931 roku, pies wilk, duży, szary, pogryzł na ulicy Ogrodowej, naprzeciwko domu nr. 32, kilka osób oraz psa, małego pinczerka prowadzonego na smyczy.

W wyniku obserwacji stwierdzono, iż pies był wściekły, wobec czego został zniszczony.

W związku z powyższem Urząd Weterynaryjny wzywa osoby pokąsane oraz właścicieli pokąsanych psów do natychmiastowego zgłoszenia się we właściwym dozorze sanitarnym, lub w komisarjacie policji państwowej.

RADJO

Łódź

PIĄTEK, dnia 8 stycznia 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.25 Przerwa.
15.25—15.45 Oeczyt z cyklu dla nauczycieli p. t. „Dobry nauczyciel—czar osobistości“ wygł. prof. dr. Józef Reiss (tr. z Krakowa).
15.50—16 20 Płyty gramof. z W-wy.
16.20—16.40 „Przemysł chemiczny a gazy“ — wygł. inż. E. Berger (tr. z W-wy).
16.40—16.55 Płyty gramof. z W-wy.
16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego systemem Linguaphone.
17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Udział kobiety w dziejach kultury duchowej“— wygł. prof. H. Szternbach.
17.35—18.50 Transmisja z Wilna operetki „Lalka“ Audrana.
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dz. nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy).
20.00—20.15 Pogadanka muzyczna przed koncertem symf. (tr. z W-wy).
20.15—22 40 Koncert symf. z Filharm. warsz. Wyk.: Orkiestra Filharmonji pod dyr. A. Dołżyckiego i Ada Sari (sopran) 1) P Rytel, Poemat symfoniczny „Św. Jerzy“. 2) Pieśni w wyk. Ady Sari. 3) Liszt: Poemat symf. „Preludja“. 4) Pieśni w wyk. Ady Sari (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, komunikaty: meteorologiczny, polic. oraz wiadomości sport. (tr. z W-wy)
22.50—24.00 Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

Koncerty stacyj zagranicznych.

Berlin (419 m.) godz. 11.15 koncert; godz. 19.10 koncert orkiestrowy; godz. 22.30 Muzyka taneczna.
Wiedeń (517,3 m.) godz. 22.00 Koncert.
Budapeszt (550,5 m.) godz. 12.05 Koncert bałałajkowy; godz. 19.15 koncert chóru męskiego.

Łódź

SOBOTA, dnia 9 stycznia 1932 r.

11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramofonowych f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160.
13.15—15.50 Przerwa.
15.50—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
16.20—16.40 „Radjokronika“ — wygł. dr. Marjan Stępowski. (tr. z W-wy).
16.40—17.10 Płyty gramof. z W-wy.
17.10—17.35 Odczyt z W-wy.
17.35—18.05 Kącik dla młodych talentów muzycznych (tr. z W-wy).
18.05—18.30 Program dla dzieci. Słuchowisko p. t. „Bracia małego Mauli“ pdg. Kiplinga (tr. z Krakowa).
18.30—18.50 Piosenki dwugłosowe dla dzieci w wyk. Bronisławy Marwidówny i Łucji Czechowiczówny, akomp. L. Urstein (tr. z Wwy).
18.50—19 15 Rozmaitości.
19.15—19.30 Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi, odczytanie programu na dzień nast.
19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramof.
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy (transmisja z W-wy).
20.00—20.15 „Na widnokręgu“ (tr. z W-wy).
20.15—21.55 Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, M. Fogg (baryton) i L. Urstein (akomp.)(tr. z W-wy).
21.55—22.10 Feljeton p. tyt. „Na „Pułaskim“ do Polski“—wygł. p. M. Znasowicz-Szczepańska (tr z W-wy).
22.10—22.40 Utwory Chopina w wyk. Z. Rabcewiczowej (tr. z W-wy).
22.40—22.50 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorol. z W-wy.
22.50 Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Otwarcie ul. Bednarskiej dla ruchu kołowego.

Prace brukarskie na ulicy Bednarskiej zostały przez oddział drogowy magistratu zakończone i ulica została otwarta dla ruchu kołowego.

Arterja ta posiada ważne znaczenie, gdyż łączy ona ul. Pabjanicką z ulicą Rzgowską.

Zimowa gratyfikacja w magistracie.

Na 9 stycznia rb. w gabinecie wiceprezydenta Rapalskiego została wyznaczona konferencja przedstawicieli związków zawodowych, w sprawie wypłacenia przez Magistrat m. Łodzi, należnej pracownikom stałym gratyfikacji zimowej. (p)

Zbojkotowany... nieboszczyk.

Niebywały skandal

na cmentarzu żydowskim w Łodzi.

6ę-letni Mojżesz Pruszycki, właściciel sklepu z obuwiem w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 33. jak donosiliśmy w dniu wczorajszym, dostał ataku sercowego, z powodu zawiadomienia go przez władze skarbowe, iż nie otrzyma ulgi patentowej i zmian.

Rodzeństwo zmarłego wystarało się w rabinacie o wyznaczenie miejsca na cmentarzu w głównej alei, co za pewną opłatą zostało uskutecznione.

W dniu wczorajszym miał się odbyć pogrzeb Pruszyckiego. Po sprowadzeniu zwłok na cmentarz, okazało się, że gmina wyznaczyła miejsce przy płocie, dlatego, że zmarły trzymał sklep otwarty w sobotę.

Pomimo protestów rodzeństwa, krewnych i zebranych Pruszyckiego pogrzebano pod płotem.

W trakcie wynikłej bójki, krewni wyjęli trupa z dołu i zanieśli go do domu przedpogrzebowego, a następnie udali się do zarządu cmentarza, domagając się pogrzebania zwłok w wyznaczonym przez rabinat miejscu.

Powstał tumult i bijatyka. Intendent cmentarza wyciągnął rewolwer, wręczając drugi jednemu z grabarzy. Zaalarmowana policja uspokoiła zebranych. Rodzina zmarłego udała się do rabinatu.

Na odbytem posiedzeniu sąd rabinatu oświadczył, iż pozwoli pogrzebać zmarłego w głównej alei, tylko wtedy, jeśli dzieci zmarłego Pruszyckiego, którzy mają również sklepy w Łodzi, od dnia dzisiejszego nie będą w sobotę otwierali swych sklepów.

Po podpisaniu takiego zobowiązania rabinat wydał pozwolenie pogrzebania zwłok w wyznaczonej alei. Dopiero późno w nocy odbyło się pochowanie zwłok.

Powyższy wypadek, wywołał duże poruszenie wśród ludności żydowskiej. (p

Samosąd nad koniokradem.

Skonał pod ciosami kłonic.

Straszna śmierć bezrobotnego łodzianina.

Nocy onegdajszej do stajni zagrody Bolesława Szkudlarka, we wsi Pieliszno, gminy Władysławów, powiatu konińskiego; zakradli się złodzieje, którzy przy pomocy mięsa zmieszanego ze szkłem unieszkodliwili psa podwórzowego.

Złozieje ze stajni uprowadzili dwa konie wartości 550 zł. poczem odjechali w kierunku wsi Osieczna, jak wskazywały ślady stóp końskich.

Po pewnym czasie Szkudlarek, chcąc dodać paszy koniom, stwierdził kradzież. Zaalarmował on całą wieś. Wszyscy jej mieszkańcy wzięli udział w pościgu. Wpobliżu wsi Osieczna dopędzono jakiegoś osobnika, który prowadził skradzione konie Szkudlarka. Mściwi wieśniacy rzucili się na koniokrada, okładając go drągami, tak że ten w kilka minut wyzionął ducha pod razami wieśniaków.

Powiadomiona o samosądzie policja wszczęła dochodzenie w rezultacie którego zostali aresztowani Bolesław Szkudlarek i Antoni Kaczmarek, których przekazano władzom sądowym.

W ubraniu zabitego znaleziono książeczkę wojskową i kartę zapomogową na nazwisko 49-letniego Bolesława Witczaka, zamieszkałego w Łodzi przy ul. Dziadowej 3. (Karolew). (p)

Zapomogi doraźne dla bezrobotnych

za miesiąc styczeń.

Magistrat m. Łodzi—Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych—podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że w poniedziałek, dnia 4 stycznia 1932 r. rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń bezrobotnych robobotników fizycznych na państwową zapomogę doraźną za miesiąc styczeń r. b.

Prawo do zapomogi doraźnej przysługuje bezrobotnym którzy:

1) mają rodzinę na wyłącznem utrzymaniu i zamieszkują na terenie m. Łodzi od 1 stycznia 1931 roku,

2) wyczerpali wszystkie raty zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia po dniu 1 stycznia 1931 roku,

3) nie pobierają zasiłków ustawowych z funduszu bezrobocia i w czasie od 1-go stycznia 1931 roku pracowali przynajmniej ptzez 4 tygodnie w zakładach pracy, podlegających ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

4) w czasie od 1 stycznia 1930 roku pracowali przynajmniej w ciągu 10-ciu tygooni w zakładach pracy, podlegających zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

5) nie korzystają ze świadczeń Kasy Chorych,

6) nie pobierają zapomogi ani renty inwalidzkiej,

7) nie posiadają majątku, ani jakichkolwiek dochodów stałych lub niestałych, dorównujących ięb przewyższających ewentualną zapomogę.

Nie może otrzymać żaden z bezrobotnych członków rodziny, pozostający we wspólnem gospodarstwie domowem jeżeli choć jeden z n ch zarobkuje.

Samotni prawa do zapomogi doraźnej nie posiadają.

Przymowanie zgłoszeń odbywa się w lokalu Urzędu Zasiłkowego dla Bezrobotnych przy ul. 28 Pułku Strzelców Kaniowskich nr. 32 w godyinach od 8-ej min. 15 do 14-ej według następującego porządku:

Dziś, w piątek, dnia 8-go stycznia 1932 roku na litery: P. R. S.

Sobota, dnia 9-go stzcznia r. b. litery: T, U. W. Z. Z. Z.

Bezrobotzy, zgłaszając się po zapomogę, powinien okazać:

1) dowód osobisty, względnie inne urzędowe zaświadczenie tożsamości,

2) legitymację P. U. P. P., stwierdzającą fakt zgłaszania się do kontroli stałej conajmniej jeden raz w ciągu dwóch tygodni,

3) książeczkę ubezpieczeniową Kasy Chorych swoją i członków rodziny, pozostających we wspólnem gospodarstwie domowem i zamieszkujących wspólnie,

4) zaświadczenia zakładów pracy, podlegających ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, stwierdzające termin pracy, oraz

5) bezwzględnie książkę obrachunkową bezrobotnego oraz członków rodziny, zamieszkujących wspólnie i pozostających w jednem gospodarstwie.

Budowlarze o przedłużenie okresu zasiłków.

W dniu onegdajszym w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Piotrkowskiej 64, odbyło się Walne Zebranie pracowników Związku Budowlanego, na którem powzięto uchwałę domagającą się od czynników miarodajnych przedłużenia okresu korzystania z zasiłków ustawowych dla tych pracowników z 13 na 17 tygodni. (p)

W poniedziałki zamiast sobót.

Rabinat zwrócił się do zarządu obwodowego funduszu bezrobocia z prośbą o zwolnienie żydów od obowiązku pobierania zasiłków wyłącznie w soboty.

Fundusz Bezrobocia przychylił się do tej prośby i wydał zarządzenie w myśl którego żydzi mogą odbierać swe zasiłki w poniedziałki. (b)

Widowiska łódzkie

REPERTUAR.

TEATR MIEJSKI: Hanka Ordonówna.
TEATR KAMERALNY: „Hau Hau“.
TEATR POPULARNY: „Najpiękniejsza z kobiet“
TEATR POPULARNY W SALI GEYERA: —
BOMBA: „Szalony karnawał“.
COCTAIL: „Taki Rok... Na Nowy Rok“.
MOMUS: „Na karnawał, dobry kawał“.
CYRK: Codziennie przedstawienie o 8.15 wiecz. w niedziele i święta o godz. 4 po poł. i 8.15 wiecz.

APOLLO: „Czterech włóczęgów“.
BAJKA: „Serce ulicznicy“.
CASINO: „Jej Ekscelencja miłość“.
CAPITOL: „Szary dom“.
OZARY: „Jeden przeciw wszystkim“.
CORSO: „Ogień“.
DOM LUDOWY: „Grzesznica bez grzechu“.
ERA: „Trójka“.
GRAND KINO: „Klątwa rodu Mandarynów“.
LIRA: „Ofiara ojca“.
LUNA: „Salto Mortale“.
MIMOZA: „Serce na ulicy“.
ODEON: „10-ciu z Pawiaka“.
OŚWIATOWY: I. „Trędowata“. II. „Czarny jeździec“.
OAZA: „Ucieczka księżnej Trubeckiej“.
PRZEDWIOŚNIE: „Monte Carlo“.
PALACE: „Błękitny express“.
RESURSA: „Ostatnia miłość następcy tronu“.
RAKIETA: „Swawolne studentki“.
SPLENDID: „Romanse cygańskie“.
ŚWIATOWID: „Golgota serc“.
UCIECHA: „W imieniu Cara“.
WODEWIL: „10-ciu z Pawiaka“.
ZACHĘTA: „Na Sybir“.
VENUS: I) „Nieuchwytna szajka“; II) „Bunt krwi i żelaza“.

Teatr Miejski.

Jedyny występ Hanki Ordonówny.

Dziś, piątek o godz. 8.30 wieczorem, jedyny występ niezrównanej Hanki Ordonówny w zupełnie nowym repertuarze. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety do nabycia w kasie zamawiań — Traugutta 1

Jutro sobota o godz. 4 po poł. „Mieszkanie Zojki.

Jutro, sobota wiecz. i w niedzielę o godz. 4 po poł. reportaż Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa“.

W niedzielę wiecz. arcywesoły „Doktór Stieglitz“ z kapitalnym Michałem Zniczem w roli popisowej.

W pełnych próbach „Pan Geldhab“ Al. Fredry i farsa Arnolda i Bacha „Królewski film“ (Hulla di Bulla).

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta № 1)

Dziś, piątek, poraz 85-ty oraz w niedzielę o godz. 5 po poł. (po cenach zniżonych) rekordowe „Hau Hau“ z Michałem Zniczem.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek wiecz. ostatnie powtórzenia komedji Jerome-Jerome'a „Miss Hobbs“ z J. Macherską w roli tytułowej.

Wkrótce dana będzie premjera komedji B. Franka „Burza w szklance wody“. Z polskiego repertuaru idzie w najbliższym czasie komedja St. Kiedrzyńskiego „Czwarty do bridża“.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa № 18 tel. 178-00)

Ostatnie przedstawienia „Najpiękniejszej z kobiet“ po cenach zniżonych.

Dziś i dni następnych jeszcze kilka przedstawień wesołej operetki W. Brommea p. t. „Najpiękniejsza z kobiet“, w Teatrze Popul.

Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 3 zł.

W poniedziałek i wtorek 11 i 12 b. m. wznowienie „Wesołka Sylwestrowego“ w powiększonym programie.

Opłatek w Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny.

W niedzielę dnia 10 b. m. o godz. 17 30 w sali „Ogniska Oficerskiego“ przy ul. Jerzego 2. zarząd grodzki Federacji P. Z. O. O. w Łodzi urządza tradycyjny „Opłatek“ dla członków organizacyj wchodzących w skład tejże Federacji.

Gośćmi Federacji będą m. in. p. wojewoda Wł. Jaszczołt i gen. St. Małachowski.

B. wojskowi, którzy chcą wziąć udział w „Opłatku“ winni wcześniej zgłosić się do zarządów swych związków względnie do sekretarjatu Federacji przy ul. Piramowicza 15, tel. 184-99. Wstęp na „Opłatek“ wynosi zł. 3.

Nowy wicewojewoda.

Nowomianowany wicewojewoda łódzki, p. Antoni Potocki, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

P. wicewojewoda odbył wczoraj dłuższą konferencję z p. wojewodą Jaszczołtem w sprawach województwa łódzkiego.

Min. Michałowski i gen. Rydz-Śmigły na polowaniu pod Kaliszem.

Podczas onegdajszego święta Trzech Króli odbywało się na terenach majątku Biernatki pod Kaliszem, u p. Deutschmana, wielkie polowanie na zające i bażanty.

W polowaniu brało udział wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego, m. in. przybyli z Warszawy minister Michałowski i generał Rydz-Smigły.

W dniu wczorajszym minister Michałowski i gen. Rydz-Smigły udali się zpowrotem do Warszawy. (p)

Urlop p. prez. Ziemięckiego.

Prez. Ziemięcki, w związku z odbywanym obecnie urlopem zdrowotnym, rozpocznie swe urzędowanie w dniu 12-go stycznia r. b., t. j. w nadchodzący wtorek.

Obecnie czynności p. prezydenta Ziemięckiego pełni p. wice-prezydent Rapalski. (p)

Echa napadu na listonosza.

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o napadzie bandyckim, dokonanym rzekomo na listonosza oddziału pocztowego w Mierzycach — Teofila Janyszka, któremu miano zrabować worek z listami oraz 600 złotych gotówką... w przekazach pocztowych.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa ta przybrała nieoczekiwany obrót. Oto okazuje się, że Janyszek przywłaszczył sobie wspomniane 600 zł., a chcąc upozorować napad bandycki — zadał sobie kilka powierzchownych a nieszkodliwych dla zdrowia ran i zameldował policji o dokonaniu nań napadu rabunkowego.

Pomysłowego listonosza policja zatrzymała. (p)

Uprawnianie akcji pomocy bezrobotnym.

W dniu 5 b. m. odbyła się konferencja w wojewódzkim komitecie do spraw bezrobocia, pod przewodnictwem naczelnika K. Jagiełły.

Na konferencji składano sprawozdania z dotychczasowej akcji, delegat naczelnego komitetu i nacz. Jagiełło udzielali wyjaśnień i instrukcyj dla poszczególnych środowisk; jednocześnie omówiono sprawę przekładapia terminowego sprawozdań komitetów do spraw bezrobocia, ponieważ, jakkolwiek komitety akcję dość intensywnie przeprowadzają, to jednak — wobec danych cyfrowych—z działalności naczelny komitet nie jest w możności opublikować wyników akcji w związku z niesieniem dla bezrobotnych i najbiedniejszych.

Nie usiłowany rabunek lecz — usiłowanie zabójstwa.

Echa napadu na młynarza w Koluszkach.

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym w Łodzi, zasiedli na ławie oskarżonych Mieczysław Lampke, Leon Małecki, Jan Szczepaniak i Józef Dereda wszyscy zamieszkali w Koluszkach.

W dniu 4 sierpnia 1931 r. o godz. 23-ej wieczorem, gdy Inselstein Jerzy zamieszkały w Koluszkach, przy ul. 11 listopada, inkasent i współwłaściciel młyna, wracał do domu niosąc pod pachą teczkę z pieniędzmi napadło na niego 4-ch drabów uzbrojonych w noże.

Inselstein, nie tracąc przytomności wydobył rewolwer dając kilka strzałów, lecz nie trafił nikogo. Napastnicy uciekli. Dwóch znich udało się policji przychwycić. Okazali się nimi: Mieczysław Lampke oraz Leon Małecki.

Sprowadzeni do urzędu śledczego, wskazali na nazwiska pozostałych dwóch sprawców napadu, Jana Szczepaniaka i Józefa Deredę, których po dłuższych poszukiwaniach aresztowano.

Wszyscy za wyjątkiem Leona Małeckiego byli kilkakrotnie karani za kradzieże kolejowe.

Do winy nikt z oskarżonych nie przyznał się.

Tłomaczyli się, że krytycznego dnia byli pijani i wszczęli awanturę z Inselsteinem, a gdy ten zaczął im ubliżać, wyciągnęli noże.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok mocą którego M. Lampke został skazany na 5 mies. więzienia za usiłowanie zabóstwa. Pozostałych uniewinniono.

COCTAIL (ul. Przejazd Nr. 34, tel. 105-73.)
Dziś w piątek 8 stycznia b. r. o godz. 8-ej i 10 wiecz.
powtórzenie noworocznej premjery p. t.
Takì rok... na Nowy Rok
Udział biorą: St. Karlińska, J. H. Hryniewicka, J. Boroński, K. Hanusz, E. Minowicz, oraz Gierałtowska, Kozłowska, Boruński, Black and White, i inni.
Poraz pierwszy w Polsce kobiecy zespół revellersów „T E 4".
Kasa dzienna w składzie mat. piśm. W. Schweitzera, ul. Piotrkowska Nr. 104. Tel. 100-52, czynna jest bez przerwy od godz. 10-ej rano do g. 5-ej poł., zaś od godz. 5-ej sprzedaje bilety kasa wiecz. teatru „Coctail" ul. Przejazd 34. Tel. 105-73.

Uruchomienie zakładów przemysłowych

R. Kindlera w Pabjanicach.

Jak się dowiadujemy, zakłady przemysłowe R. Kindlera w Pabjanicach po miesięcznej przerwie świątecznej, postanowiły z dniem 11 bm. uruchomić swe zakłady przemysłowe zatrudniające z górą 600 robotników.

„Szalony karnawał" w teatrze „Bomba".

A więc już dziś teatr „Bomba" zaprezentuje Łodzi trzeci zkolei program p. t. „Szalony karnawał".

Jak już wskazuje nazwa nowego programu, zawierać on będzie szereg numerów, poświęconych karnawałowi. „Bomba" znów zapowiada wesołe, niewidziane dotąd w Łodzi atrakcje i niespodzianki.

Na czele doskonałego zespołu artystycznego „Bomby", który został obecnie powiększony, stoją: jeden z najznakomitszych komików polskich, Romuald Gierasieński i król płyt gramofonowych, Tadeusz Faliszewski.

Wzrost liczby zaprotestowanych weksli.

p) Komunikują nam, iż w Łodzi zaprotestowano w ubiegłym miesiącu, grudniu 29,055 weksli krajowych na ogólną sumę zł. 5.793.730.30 gr.

Weksli zagranicznych w Łodzi zaprotestowano 20 sztuk na złotych 26.182.81 gr. W okręgu łódzkim zaprotestowano 43876 sztuk weksli krajowych na ogólną kwotę złotych 6.786.690.89 gr., protestów zagranicznych weksli w tym czasie w okręgu łódzkim nie było.

Przed protestem w Łodzi i w okręgu wykupiono 10,454 weksli na sumę złotych 814.330.44 gr.

Ponieważ w poprzednim miesiącu listopadzie zaprotestowano weksli 4.527 sztuk na sumę zł. 5.997,121.52 gr., przeto w grudniu ilość protestów wzrosła o 4,408 szt., podczas gdy kwota zaprotestowanych weksli spadła o zł. 203.391,22 gr.

Pamiętaj o najbiedniejszych!

Zatarg w firmie „Nebel" w Zgierzu.

W dniu onegdajszym na terenie firmy „Nebel" fabryka drutu i wyrobu siatek drucianych w Zgierzu, odbyło się ogólne zebranie robotników tejże fabryki przy współudziale przedstawiciela Z.Z.Z. p. Krzykalskiego. Po omówieniu sytuacji wytworzonej przez zarząd firmy, gdyż fabryka nie wypłaca poszczególnym robotnikom zaległych zarobków, postanowiono jednogłośnie zwrócić się ze skargami do sądu pracy. (p)

Wzrost kosztów utrzymania.

Wczoraj pod przewodnictwem dr. St. Skalskiego odbyło się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania.

Komisja ustaliła, że w grudniu w porównaniu z listopadem r. ub. koszty utrzymania rodziny robotniczej wzrosły o 0,38 proc.

Na wzrost wskaźnika drożyźnianego wpłynęły w pierwszym rzędzie podwyższone ceny kartofli i mięsa. (b)

Psychopatalogja alkoholizmu.

W niedzielę, dnia 10 stycznia b. r. o godz. 10-ej rano w sali Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" odbędzie się odczyt z dziedziny alkohologji p. t. „Psychopatalogja alkoholizmu.

Jako prelegent wystąpi znany działacz społeczny p. Dr. Bolesław Siwiński, przewodniczący Przychodni Przeciwalkoholowej Magistratu m. Łodzi.

Wstęp na odczyt bezpłatny,

Bal Z. O. K. Z.

Wśród karnawałowych zabaw bieżącego sezonu na jedno z pierwszych miejsc wybija się Bal Maskowy, urządzany dnia 9 stycznia 1932 r. w Salach Filharmonji, ul. Narutowicza nr. 20, staraniem Kresów Zachodnich na zasilenie funduszu kolonij letnich dla dzieci polskich z Niemiec.

Homeopata
Dr. Michał Geller
przeprowadził się
na ul. KOPERNIKA Nr. 49.
TEL. 245-50.
przyjmuje we wszystkich chorobach od 9—1 i od 4-7.

TEATR POPULARNY.

„Najpiękniejsza z kobiet".

Operetka w 3 aktach Ryszarda Kesslera i Willy Steinberga. Muzyka Waltera Brommiego.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wielkiego sukcesu melodyjnej operetki „Wiktorja i jej huzar", gdy Zrzeszenie Artystów Scen Polskich podjęło się znów syzyfowej wprost pracy, wystawiając operetkę Ryszarda Kesslera i Willy Steinberga „Najpiękniejsza z kobiet". Oby tylko poczynione z wielkim rozmachem prace artystyczne spotkały się z prawdziwem zrozumieniem u publiczności.

Sama operetka (jak większość innych) w treści swej jest banalna, przedstawiając szablonową naiwność sytuacyj, ale właśnie lekka muzyka i beztroska, jaka wieje ze sceny na widownię, daje zapomnienie o szarzyźnie dzisiejszego życia.

Szczęśliwą myśl powzięło więc kierownictwo Teatru Popularnego, wznawiając dzisiaj, w dobie jazzowych rewjetek, powrót do zawsze melodyjnych i pogodnych walczyków, których nie zastąpią żadne dzikie kombinacje taneczno-muzyczne, a które opierają się zwycięsko zmiennej fali czasu. Przeminą różne rumby, foxtrotty czy charlestony, nawet tęskne tanga i bostony, a walczyki cieszyć się będą powodzeniem dzięki swej melodyjności i nieuchwytnym wdziękom, a przytem zawsze porywającej świeżości.

Poza prymitywem sytuacji przeżywaliśmy mnóstwo momentów ciekawych, ze względu na dobre wykonanie aktorskie i śpiewacze.

Złożyły się przedewszyskiem na to gościnne występy świetnego tenora warszawskiego, czarującego głosem p. Marjana Wawrzkowicza **w roli księcia Jerzego, znanego już z poprzednich występów, który wywiązał się ze swej roli nadzwyczaj poprawnie, odtwarzając ją więcej w sensie wokalnym, jak artystycznym,** oraz cenny nabytek teatru w osobie p. Jadwigi Helm-Helmińskiej, artystki młodej, posiadającej ujmujący wdzięk, temperament, humor, a grającej przytem z nadzwyczajnym umiarem Nic dziwnego, że huragan oklasków rozentuzjazmowanej publiczności obdarzał rozkoszną i uroczą śpiewaczkę. Rola Alicji, siostrzenicy księcia Joachima, znalazła w niej znakomitą odtwórczynię, to też stała się naprawdę ulubienicą łódzkiej publiczności.

Pani Bronisława Bronowska przy osobistym wdzięku jako wodewilistka Molly, dzięki swej wysokiej inteligencji, dała postać wytwornej stonowanej w grze artystki.

Komiczne postacie operetki odtworzyli znakomicie: p. Bolesław Bolkowski jako inspicjent Kleks, wzbudzając wśród widzów wesołość, utalentowany acz młody jeszcze aktor, p. Włodzimierz Matuszkiewicz, tworząc naturalną i typową postać dyrektora trupy operetkowej Keksa, p. Władysław Woźnik jako książę Joachim XXXVI opanowaniem roli dowiódł swego scenicznego wyrobienia, stwarzając specyficzną postać komiczną. P. Edmund Szafrański grą i miłym głosem dostosował się do całości.

W grze aktorów trzeba podkreślić przedewszystkiem bodaj najważniejszy szczegół, że gross artystów, to wszystko ludzie młodzi, których karty sceniczne jeszcze są niezapisane, — następnie zespół operetki tworzyli artyści dramatyczni, a mimo to wywiązali się w operetce ze swego zadania nadpodziw dobrze.

Z uznaniem należy podkreślić świetną oprawę dekoracyjną, jaką operetce dał art.-mal. p. Bolesław Kudewicz, — jedynie mebelki jak na dworze księcia (chociażby zdetronizowanego) były za ubogie.

Tańce zespołu girls, ewolucje taneczne oraz ekscentryczny foxtrott w wykonaniu p. Marjana Wintera i pp. Poraj-Biernackiej i W. Bonieckiej dość udatne.

Orkiestra pod dyr. p. Czyżewskiego stanowiła świetną ilustrację muzyczną do libretta operetki.

Z uznaniem należy podkreślić, że dyrekcja Teatru, chcąc uprzystępnić szerszemu ogółowi ujrzenie tej pięknej operetki, obniżyła ceny biletów, co daje możność każdemu spędzenia mile czasu na prawdziwie artystycznej rozrywce.

Adam Ż—wicz.

Wiadomości sportowe.

Zawody lekkoatletyczne w hali katowickiej.

W Katowicach w hali krytej odbyły się zawody lekkoatletyczne, których program obejmował skoki wdal i wzwyż z miejsca i rozbiegu oraz o tyczce i rzuty kulą jednorącz i oburącz.

Niektóre wyniki zwłaszcza Schneidra (tyczka), Zajusza (kula) oraz Wasilewskiej (wdal z miejsca) i Bytowskiej (wdal z rozbiegu) stoją na wysokim poziomie.

Wśród mężczyzn zwycięzcami byli:

Skok wdal z miejsca — Banaszak 2 m. 89 cm.

Wdal z rozbiegu — Eipel 6 m. 05 cm. Skok wwyż z rozbiegu — Szwetfeger 1 m. 60 cm.

Skok o tyczce—Sznajder 3 m. 45 c. Pchnięcie kulą jednorącz — Zajusz — 12 m. 23 cm., oburącz — Zajusz 21 m. 43 cm.

W konkurenciach pań: Skok wdal z miejsca — Wasilewska 2 m. 37 cm, wdal z rozbiegu — Bytomska 4 m. 67 cm.

Skok wzwyż z miejsca — Orzełówna 1 m. 02 cm, z rozbiegu — Bytomska 1 m. 28 cm. Rzut kulą jednorącz — Wasilewska 8 m. 69 cm., oburącz — 16 m. 09 cm.

Drużynowo zwycięstwo przypadło Pogoni katowickiej przed Stadjonem (Król. Huta) i Sokołem (Krywald).

Bokserzy — Sokoli Łodzi i Poznania.

W niedzielnym meczu drużyn pięściarskich Sokół (Łódź) i Sokół (Poznań) walczyć będzie 7 par zawodników od wagi papierowej do półciężkiej.

Sokoli łódzcy wystąpią w następującym składzie: Martynowski, Pietrzyński, Wiesław, Kustosz (lub Pisarski), Klimczak, Seweryniak, Trzonek, Włodarski (lub Zbigniew).

W drużynie poznańskiej wystąpią prawdopodobnie: Romański, Wojnowski, Golak, Wolny, Pierart, Misiurewicz, Holasz i Wąsiak.

Poznaniacy zamierzają przywieźć również zawodnika wagi ciężkiej, któryby się zmierzył z Rosławem lub Stibbem.

Mecz Sokołów łódzkich i poznańskich jest drugim zkolei. W pierwszem spotkaniu (Poznań 1030) zwyciężyli łodzianie w stosunku 9:7.

Porażka Triumfu w Warszawie.

Drużyny męskie gier sportowych Triumfu walczyły w Warszawie bez powodzenia z zespołami tamtejszej Polonji.

W meczu siatkówki Polonja, będąca w doskonałej formie, zwyciężyła w stosunku 30:10, w spotkaniu zaś koszykówki 41;24.

O ile pierwszy wynik był oczekiwany ze względu na to, że Triumf słabo gra w piłkę siatkową, o tyle porażka łodzian w koszykówce jest przykrą niespodzianką.

Hokeiści niemieccy wyjeżdżają jednak do Lake-Placid.

Wbrew oficjalnej uchwale niemieckiego hokeja na lodzie, dowiadujemy się, że do Lake Placid na igrzyska zimowe wyjeżdża drużyna B. S. C. Berlin, która na własną rękę pragnie bronić barw niemieckich. Krok ten niemieckich kół nastąpił również na skutek interwencji prezesa międzynarodowego zw. hokejowego Belga Loga, który podkreślić miał w swym liście, że w Ameryce życzą sobie bardzo widzieć hokeistów niemieckich na igrzyskach sportowych świata.

W ten sposób Europę jednak reprezentowałyby dwa państwa i od wyniku spotkania Polska — Niemcy zależeć będzie tytuł mistrza Europy, rozumie się tylko rzeczy formalnej.

Turniej siatkówki w Warszawie.

Rozgrywki w piłce siatkowej o puhar PZGS. w Warszawie niezbyt fortunnie się rozpoczęły.

Ze zgłoszonych do turnieju 4-ch drużyn męskich nie przystąpiły do gry YMCA. i Legja, wskutek czego AZS. i Polonja rozegrały jedynie 2 spotkania towarzyskie. W obu grach zwycięstwo przypadło Polonji w stosunku 30:12 i 29:26.

Rekord Ballangruda.

Znany norweski łyżwiarz, Ballangrud, ustanowił na zawodach w Oslo nowy rekord światowy w biegu na 10,000 m., uzyskując fenomenalny czas 16:46,63. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do Carlsena i wynosił 17:17,4.3.

Ballangrud ma startować jutro i w niedzielę w Davos w zawodach o mistrzostwo Europy gdzie zmierzy się z Thunbergiem, Evensenem i elitę europejskich łyżwiarzy.

Świetna forma Ballangruda wróży mu zdobycie tytułu mistrza.

Estońscy koszykarze w Warszawie.

W sobotę i niedzielę w Warszawie odbędą się ciekawe spotkania gier sportowych między drużyną K. S. Kalev, mającą za sobą zwycięstwo nad reprezentacją Łotwy, która w zeszłorocznym turnieju po Europie, święciła prawie same triumfy.

Mistrzowska drużyna siatkówki Estonji rozegra w oba dni mecze z AZS-em (Warszawa) wicemistrzem Polski, drużyna zaś koszykówki będzie grała w sobotę z wicemistrzem Polski, Polonią, w niedzielę zaś z AZT-em.

Zespół Kale, wyjechał już w końcu grudnia z Tallina i przed spotkaniem w Warszawie grał szereg meczów na Łotwie. Z Warszawy Kalev jedzie do Czechosłowacji (Praga, Brno) Austrji (Wiedeń), Włoch (Rzym, Turyn, Neapol, Milano, Wenecja) i Szwajcarji (Genewa, Zurych). Spotkanie tak wybitnej drużyny zagranicznej z drużynami warszawskiemi, które znajdują się w doskonałej formie, zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Porażka Fritzi Burger.

W Wiedniu odbyły się w poniedziałek mistrzostwa łyżwiarskie pań Austrji, które zarazem były emocjonującym pojedynkiem między wielokrotną mistrzynią Austrji Fritzi Burgier i młodziutką Hildą Holowską z „W. E. V.". Walka do ostatniej chwili była otwarta i dopiero w jeździe konkursowej Hołowska pobiła o kilka punktów swoją rywalkę. Ostateczny wynik jest następujący: 1) Hilda Holowska (WEV.) 168.3 pkt. 2) Fritzi Burgier (Engelman) 167.1 pkt, 3) Helga Tietz 152 pkt.

Porażka Fritzi Burger jest swego rodzaju sensacją, gdyż Holowska liczy niespełna 17 lat. Podczas swej bytności w Katowicach młodziutka mistrzyni pokazała bogatszy repertuar jazdy niż Sonja Henie, która jest raczej akrobatką, niż łyżwiarką.

Wizyta kanadyjczyków w Wiedniu.

W środę rozegrano w Wiedniu mecz pomiędzy zespołami kombinowanemi Austrji i Kanady. W drużynie A grała obrona austrjacka i atak kanadyjski, w drużynie B atak austrjacki i obrona kanadyjska. Zwyciężyła drużyna A 5:3 (3:1, 1:2, 1:0). Z Wiednia kanadyjczycy wyjechali do Medjolanu.

Stamtąd wyjadą już do Ameryki, gdzie paru graczy Ottawy zasili reprezentacyjną drużynę hokejową Kanady, mającą uczestniczyć w turnieju Olimpijskim.

W państwie „bojaźni Bożej".
Sędziwy generał tańczył w stroju baletnicy.
Koncesje na kluby homoseksualistów.

Znany pisarz francuski Raymond Recouly, który badał przez czas dłuższy życie obyczajowe Berlina, twierdzi, że z wszystkich stolic Berlin posiada największy procent homoseksualistów.

Nigdzie przytem zboczenie to nie występuje tak jawnie i bezwstydnie, jak w „państwie bojaźni Bożej". Policja nietylko ich nie tępi, ale można powiedzieć, że ich nawet osłania. Wydaje przecież pozwolenia członkom klubów homoseksualistycznych (jest ich ponad dziesięć), na przywdziewanie strojów kobiecych.

Urzędnik policyjny zapytany w tej sprawie, oświadczył, że ściganie zboczeńców zmusiłoby ich do ukrywania się, a to uniemożliwiłoby zupełnie kontrolę nad nimi.

Warto przypomnieć przy tej sposobności, że homoseksualizm „kwitnął" już w Berlinie przedwojennym na dworze Wilhelma II. na którym słynny „piękny Filip" Eulenburg, ulubieniec cesarza odgrywał pierwszorzędną rolę. Pamiętna jest bezlitosna kampanja Maksymiljana Hardena przeciw zgniliźnie dworu cesarskiego w tym okresie.

Gdy Wilhelm w 1911 roku wyjechał do Austrji, do swego przyjaciela, księcia Fürstenberga, zaszedł tam tajemniczy wypadek śmierci jego szefa kancelarji wojskowej.

Dziś już wiadomo, że ów generał, mężczyzna przeszło 60-letni, zmarł nagle, gdy przed cesarzem tańczył przebrany za baletnicę.

Wojna i okres powojenny jeszcze bardziej pozbawiły równowagi charakter berlińczyków. Jest to tem bardziej uderzające, że — jak pisze Recouly— w Niemczech panuje dziś duża swoboda w stosunku mężczyzn do kobiet.

Zeppelin na szynach.

Gdy ujawniły się zdumiewające sukcesy ruchu powietrznego odnośnie do pokonania oporu przez zastosowanie odpowiedniego kształtu sterowców i materjałów napędowych powstał projekt wykorzystania zdobyczy tych także dla ruchu naziemnego.

Po kilkoletnich doświadczeniach dwaj inżynierowie niemieccy Franz Kruckenberg i Kurt Siedefeld wystąpili z projektem wagonu kolejowego, zbudowanego na modłę Zeppelina i poruszanego za pomocą śmigieł.

Wagon robi wrażenie gondoli zeppelinowskiej na szynach. Aluminiowe żebrowanie wagonu pokryte jest częściowo blachą aluminiową częściowa oponą balonową. Wagon z przodo zwęża się nieco, z tyłu natomiast mu zakończenie ostre przez co zapobiega się powstawaniu gwałtownych wirów powietrznych.

Konstrukcja ta przyczynia się w wielkiej mierze do pokonania oporu powietrza, który już przy zwykłych pociągach jest objawem bardzo ujemnym. Wagon wobec tego zbudowany jest lekko i waży tylko 18 tonn przy długości 23 m. W wnętrzu wagonu jest pomieszczenie dla 24 pasażerów siedzących.

Jazda tym Zeppelinem na szynach odbywa się bardzo wygodnie i bez wstrząsów. Nawet warczenie propelerów jest niedosłyszalne ponieważ wbudowane są w tylną część wozu. Podczas jazdy próbnej osiągnięto szybkość 180 km. na godzinę.

Nie jest to bynajmniej najwyższa szybkość, jaką osiągnąć można. Dalszą zaletą wagonu śmigłowego jest zmniejszenie kosztów eksploatacji,

O zastosowaniu nowego wynalazku w powszechnym ruchu kolejowym na razie jeszcze mowy być nie może ze względu na daleko idące przygotowania i środki bezpieczeństwa jakie ruch ten wymaga.

Wobec tego planuje się w Niemczech na razie puszczenie w ruch wagonów tego typu bez propelerów w ruchu lokalnym przy szybkości 200 km. na godzinę. Niezależnie od tego w dalszym ciągu toczą się próby zaprowadzenia wagonów nowego typu także w ruchu na większą odległość.

Pal tylko gilzy
„LEGJONOWE"
wytwórni „ŚWIATOWID"
ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Wocka nie pojechał do Berlina.

Śląski kolos bokserski, który walczył w środę w Łodzi, miał natychmiast wyjechać do Berlina, aby zmierzyć się z Ramkiem.

Wskutek pewnych okoliczności, wywołanych przez związek niemiecki PZE. odwołał wyjazd Wocki.

Dziś, w środę dnia 8 stycznia 1932 r.
Teatr
„BOMBA"
zaprezentuje Łodzi wielką karnawałową rewję w dwuch częściach p. t.
„Szalony karnawał"
Na czele zespołu znakomity komik polski
Romuald Gierasieński
i król płyt gramofonowych
Tadeusz Faliszewski
Udział biorą:
St. Balcerakówna
M. Bargielska
B. Halmirska
J. Prokopiakówna
I. Różyńska
R. Gierasieński
St. Heinrich
W. Janecki
W. Moran
A. Olichowski
A. Suchcicki
J. Welin
8 BOMBA-GIRLS, chóry, statystki i statyści. Nowa oryginalna oprawa dekoracyjna! Ceny biletów od 1 zł. do 4.50. Bilety można wcześniej nabyć w „Orbisie" (Piotrkowska 67). Dziś dwa przedstawienia o g. 8.15 i 10.15.

Sąd doraźny w Piotrkowie.

W dniu 2 b. m. we wsi Krzętów pod Piotrkowem spłonęła zagroda Katarzyny Furmańczyk, zamożnej i względnie młodej oraz przystojnej wdowy.

Powiadomiona o pożarze policja wdrożyła dochodzenie i ustaliła, że pożar powstał wskutek podpalenia. Podejrzenie padło na sąsiada Furmańczykowej, Józefa Urbańskiego, który ubiegał się o rękę Furmańczykowej, a gdy ta mu odmówiła przez zemstę postanowił ją spalić.

Urbańskiego aresztowano. Nie przyznał się do winy, jednak szereg świadków i dowodów potwierdziło podejrzenie. Jak zdołaliśmy ustalić, w sprawie Urbańskiego prokurator Sądu Okręgowego w Piotrkowie, powziął decyzję o postawieniu Józefa Urbańskiego przed Sądem Doraźnym. Rozprawa odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Pora jeszcze zawrócić.

Obniżka płac pracowniczych

spowodowała dalsze pogłębienie kryzysu.

Brzemię kryzysu gospodarczego wciąż z niesłabnącą siłą ciąży nad światową gospodarką, a skutki jego coraz dotkliwiej dają się odczuć znękanym społeczeństwom. Rządy państw, wespół z ekonomistami, napróżno głowią się i szukają sposobów zażegnania tej klęski, złagodzenia jej skutków.

Nauka, mimo heroicznych wysiłków czołowych jej przedstawicieli, okazała się bezsilną wobec klęski kryzysu, mającej charakter klęski żywiołowej.

Wśród szeregu recept, aplikowanych na zwalczanie tego kryzysu, w jednym zdaje się względzie panuje całkowita jednomyślność wśród ekonomistów całego świata, że wobec wszechświatowego charakteru tego kryzysu, należy skonsolidować wysiłki wszystkich państw, spowodować najściślejszą ich współpracę.

Mimo, iż pewnik ten niejednokrotnie był wysuwany i podkreślany, nie chcemy w tej chwili wypowiadać się, czy jest on i w jakim stopniu w praktyce realizowany.

Obserwujemy wprawdzie wysiłki poszczególnych państw do nawiązania tej współpracy, z zainteresowaniem śledzimy przebieg narad i konferencyj, wydaje się nam jednak że wysiłki te często cechuje brak szczerości i wzajemnego zaufania.

Odnieść można wrażenie, że wysiłki te pozostaną bezpłodne, jak długo atmosfera zaufania nie opromieni ich wiarą i wolą szczerej współpracy.

W obecnej sytuacji międzynarodowej wysiłki te pozostaną na długo jeszcze wyłącznie aktami dyplomatycznemi, bez głębszej treści i znaczenia.

Nie znaczy to, oczywiście, że usiłowań tych należy zaniechać, przeciwnie czynić należy w dalszym ciągu wszystko, by wykrzesać z nich treść, jednocześnie jednak, na odcinkach poszczególnych państw, należy poddać gruntownej rewizji stosowane tam dotychczas sposoby zwalczania kryzysu.

Przed rokiem prawie, na łamach jednego z pism warszawskich, autor niniejszego artykułu podjął i rozwinął tezę, że w sytuacji ówczesnej, kiedy to rynki zewnętrzne coraz bardziej, dla wytworów naszej produkcji poczęły się kurczyć, kiedy mury celne, mimo teatralnych zapewnień o konieczności współpracy międzynarodowej, coraz bardziej możność ekspansji naszej ograniczały, że nakazem chwili jest zwiększanie konsumcji wewnętrznej przez podniesienie stopy życiowej konsumenta.

Pogląd ten poza sferami pracowniczemi, nie znalazł wówczas zrozumienia. Rząd za przykładem państw innych, poszedł po drodze wręcz przeciwnej. Ratując w pewnej chwili równowagę budżetu, obniżył pobory funkcjonarjuszom państwowym. Zarządzenie to pociągnęło następstwa nieoczekiwane, jakkolwiek rząd mógł się ich spodziewać.

P. Władysław Grabski, w pracy swojej „Dwa lata pracy u podstaw państwowości naszej", wyraził pogląd, że: „urzędnicy państwowi to ogromna mniejszość konsumentów — oni o cenach nie decydują", lecz tenże p. Grabski na innem miejscu swej pracy twierdził, że „podniesienie realne uposażeń i prac w okresach normalnych, rozszerza rynek krajowy, stwarza zwiększony popyt, a przeto sprzyja produkcji".

Pierwszy tylko pogląd p. Graskiego, w zmiennej wprawdzie formie, podzielony został przez Rząd w roku 1931, czemu dał wyraz w jednym ze swych artykułów prasowych ówczesny minister skarbu, p. Ignacy Matuszewski. I na tych opierając się przesłankach rząd wówczas, miast szukania innych sposobów ratowania równowagi budżetowej, obniżył płace pracowników państwowych.

Gdyby pogląd wyrażony przez p. Grabskiego a zmodyfikowany i podjęty przez min. Matuszewskiego, był słuszny, istotnie obniżenie płac pracowników państwowych nie wpłynęłoby w najmniejszym stopniu na kształtowanie się konsumcji.

Należało jednak już wówczas przewidzieć, że za przykładem rządu pójdzie skwapliwie przemysł i handel, że fala obniżania zarobków, więc obniżania stopy życiowej obejmie szerokie rzesze ludzi, żyjących z najemnej pracy, a to w konsekwencji musi spowodować skurczenie konsumcji, i co za tem idzie zmniejszenie produkcji.

Tak się też stało. Hasło źle pojętej oszczędności, prowadzącej do obniżenia stopy życiowej społeczeństwa, wydało rezultaty, jakich trzeba się było spodziewać.

Przewidywano to, wskazywano, że polityka gospodarcza wkroczyła na fałszywą drogę. Głos ten jednak nie znalazł wówczas zrozumienia.

Ostatnio sytuacja uległa zmianie. Coraz częściej słyszy się zdania pokrywające się z pracowniczemi z przed roku przewidywaniami, a już prawdziwą niespodziankę uczynił w dniach ostatnich ekonomista dużej miary, Adam Rose, który na łamach organu rządowego „Gazeta Polska", w artykule wstępnym z dnia 5 stycznia dosłownie pisze: „Dzisiejsza struktura gospodarcza świata nie zniesie à la longue metody walki z kryzysem przez skorczenie obrotów, i nie wytrzyma jej ani z powodów natury ekonomicznej, ani co ważniejsze z przyczyn natury społecznej".

„W tych warunkach dążenie do uzyskania równowagi gospodarczej i społecznej świata i poszczególnych państw w drodze kurczenia obrotów, kurczenia konsumcji, powszechnego obniżania poziomu życia społeczeństw i jednostek, jest w założeniu absurdem i doprowadzić musi do coraz większej depresji, do coraz groźniejszego równowagi tej zaniku".

Głos ten, dlatego, że uwidoczniony jest w organie rządowym, uważać chciejmy za zapowiedź zwrotu w polityce rządu, a zwrot taki niewątpliwie musi jak najrychlej nastąpić.

Janusz Rey.

Giełda warszawska.

Urzędowa cedula giełdy walutowej

z dn. 7 stycznia 1932 roku.

GOTÓWKA.

Dolary 8.90

CZEKI.

Londyn 30.10, 30.00
N.-York czeki 8.921
N.-York kabel 8.927
Paryż 35.03
Praga 26.41
Szwajcarja 174.30
Berlin 211.85

AKCJE.

B-k Polski 105.—
Lilpop 13.75, 12.50, 15.25

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 80.00
5% konwersyjna 39.75
4% dolarowa 41.75, 41.25
7% stabilizacyjna 50.75, 51.25
8% B. G. K. 94.—
4½% ziemskie zł. 41.75
8% m. Warszawy 63.00, 64.00, 63.25
8% m. Łodzi 60.50

ODEON Dźwiękowe Kino-Teatry **WODEWIL**

50.000 osób widziało!!! 150 000 osób musi jeszcze obejrzeć najpopularniejszy dźwiękowiec polski

10-ciu z Pawiaka

Nieustraszony czyn garstki bohaterów-szaleńców, który jak błyskawica rozdarł swym świetlanym blaskiem mroczne niebo niewoli.

Główne role kreują:
Adam Brodzisz, Bogusław Samborski, Karolina Lubieńska, Zofja Batycka, Józef Węgrzyn.

KINO-TEATR **BAJKA** Franciszkańska nr. 31-a róg Brzezińskiej Dojazd tramwajami 1, 6 i 14.

Dziś i dni następnych! Dziś i dni następnych!

I. Serce ulicznicy Dramat sponiewieranej kobiecości

W rolach głównych: CORINNA GRIFFITH i EDMUND LOWE.

II. Tajemnica dziewiczej puszczy

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 i 40 gr. z udziałem orkiestry. Orkiestra powiększona i ściśle dostosowana do treści obrazu pod kier. znanego kapelmistrza M. LIDAUERA.

Dźwiękowy Kino-Teatr **MIMOZA** ul. Kilińskiego 178.

Od środy, dnia 6 do poniedziałku dnia 11 stycznia 1932 r. wł.

Nora Ney Zbyszko Sawan, K. Junosza-Stępowski
w rewelacyjnym filmie według fragmentów powieści Stefana Kiedrzyńskiego p. t.

Serce na ulicy

Początek seansów: w dni powszednie o godzinie 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godzinie 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

Następny program: „Nasza jest noc.

KINOTEATR **UCIECHA** Limanowskiego 36

Od 5 stycznia 1932 r. Wielki dramat z życia cesarskiej Rosji. Tragedja studentki, która została zniewoloną przez rozwydrzonych oficerów gwardji carskiej p. t.

W IMIENIU CARA (Kto jest ojcem)

W rolach głównych ulubienica publiczności tragiczka życia, o której w ostatnim czasie w całym świecie pisano i mówiono

Lya de Putti

i niezrównany bohater „Wołgi" *H. A. Slettow.*
Nad pr.: Wesoła farsa. Do obrazu zaangażowano pierwszorzędny chór rosyjski.
Następny program: „Eskapada Orłów".

Pocz. seansów w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o godz. 12 w poł.

Dr. med. **Jerzy Sudya**
Choroby kobiece i akuszerja
ZIELONA 30. TEL. 115-27.
Przyjmuje od 5—8.

Dr. med. **CZESŁAW ROSTKOWSKI**
Anny 19, telefon 172-80.
Leczenie prądem o wysokiem napięciu (d'Arsonval.)

Czytajcie „Dziennik Łódzki"!

Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych

Franciszka Grętkiewicza ŁÓDŹ Piotrkowska 111. Tel. 175-35.

Garaże i warsztaty Aleje Kościuszki 68. Tel. 122-90.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Kursów od godz. 9 rano do 8 wiecz.

Wynajem garaży — Remont samochodow. — Orzeczenia techniczne.

CYRK „MEDRANO“

w sali Tow. Rzem. „Resursa“ Al. Kościuszki 73.

Dziś i codziennie

Rewelacyjne widowisko

Korowód pierwszorzędnych sił artystycznych krajowych i zagranicznych

Tresowane niedźwiedzie polarne

psy syberyjskie, piękne rasowe konie i t. p.

rewja dowcipu i humoru

Muzykalni ekscentrycy! Zastęp klownów!

Codziennie odwiedzanie zwierząt od godz. 10 r. do 6 po poł., w dnie odwóch przedstawieniach do g. 2 p. p.

Początek przedstawień o g. 8.15 w., w soboty. niedz. i święta u g. 4 pp. i 8.15 w, Sala dobrze ogrzana.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie“

Żeromskiego 74-76 róg Kopernika

Od wtorku dnia 5 stycznia i dni następnych

Janet Mac Donald, Jack Buchanan w filmie wielkiej miłości

reżyserji ERNESTA LUBITSCHA p. t.

„MONTE CARLO“

Nad program wesoła komedja i ciekawe aktualności filmowe.

Następny program: POWRÓT DO ŻYCIA. W rol. głównych największa para kochanków Janet Gaynor, Charles Forryello.

Początek seansów w dni powsz. o godz. 4 p. p., w niedziele i święta o g. 2 p. p. ostatnie o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc: I—1.25, II—90 gr., III—60 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt.

UWAGA: Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne.

Nr. sprawy Z. 159-31. Odpis.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecni: Przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Hamburg. Babiacki. Sekretarz apl. Gelipter.

Dnia 31 grudnia 1931 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Fabryka Pończoch firmy Adolf Kebsz Sp. Akc“

POSTANOWIŁ:

Udzielić firmie „Fabryka pończoch Adolf Kebsz, Spółka Akc.“ odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 31 grudnia 1931 r. Treść niniejszego wyroku ogłosić w „Monitorze Polskim“ i pismach „Kurjerze Łódzkim“ i „Dzienniku Łódzkim“. oraz wywiesić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Fabryka pończoch Adolf Kebsz“. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Pawła Szulca, nadzorcami sądowymi adwokata Wacława Opalińskiego i handl. Adolfa Wahla ul. Główna 56.

Na oryginale właściwe podpisy

Za zgodność

St. Sekretarz

Pralnia chemiczna i bielizny

J. G. Goliński

ul. Piotrkowska 112. Telef. 158-57

Pranie i prasowanie bielizny damskiej, męskiej i domowej. Chemiczne czyszczenie — wszelkiej garderoby. — Pranie i suszenie—napinanie — firanek na specjalnych ramach.

Ceny przystępne.

Do akt Nr. 987 1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, I rewiru zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kilińskiego nr. 192, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Ernesta Szmellera i składających się z 2-ch samochodów, oszacowanych na sumę zł. 9200

Łódź, dnia 29 grudnia 1931 r.

Komornik L. NABOROWSKI.

Do akt nr. 1383—1931 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW STOPCZYŃSKI, zamieszk. w Łodzi, ul. 11-go Listopada nr. 51, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 stycznia 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rajtera 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dory Frenkiel i składających się z sześciu maszyn firmy „Terrot“ do wyrobu trykotów, oszacowanych na sumę zł. 4000.

Łódź, dnia 18 grudnia 1931 r.

Komornik St. STOPCZYŃSKI

Dr. med.

L. NITECKI

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.

Nawrot 32. Tel. 213-18

przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 w. w niedz. i święta od 9—12 w poł.

Dla pań oddzielna poczekalnia.

DR. MED.

M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada nr. 19.

(Konstantynowska). Telefon 223-34.

Przyjmuje od 4 do 7 pop. od 1—2 ppł. w lecznicy „POMOC“, Limanowskiego

Fabryka Tkanin i ogrodzeń drucianych

Plecionki, Tkaniny, Gazy miedziane do filtrów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk

— *Łódź, ul, Kilińskiego 167.* —

Telefon 191-85.

Dr. med.

HELLER

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

ul. NAWROT 2.

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz., w niedzielę od 11—2 po południu.

Dla pań spec. od godz. 4—5 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.

Zakład krawiecki

A. BERMIC

(dypl. w Paryżu)

ul. Południowa Nr. 30.

Wszelkie zamówienia na roboty męskie wykonuje solidnie, punktualnie, tanio i na dogodnych warunkach.

Ogłoszenia drobne

Biżuterję zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa“ Piotrkowska 123 w podwórzu.

Kawaler średnich lat na posadzie pragnie poznać panią, niezależną materjalnie, w celu towarzyskim. Cel matrymonjalny—nie wykluczony. Oferty proszę składać do „Dziennika“ sub A. B. Cegielniana 19.

Zaginął kwit nr 3284 z dnia 21 XII 1931 r. wydany przez Bank Związku Spółek Zarobkowych oddział w Łodzi na zł. 600.— (1 weksel) kwit ten unieważnia się.

Przyjmuję apaszki i szale jedwabne do ręcznego malowania na powierzonych materjałach. Ul. Bol. Limanowskiego 28, IV p. m. 22. K. Olesz. —

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy 1-łamowy (4 łamy): przed tekstem i w tekście 50 gr., za tekstem i komunikaty 40 gr., nekrologi — 30 gr., zwyczajne za 1 wiersz milim, (strona 8 łamów) 12 gr., ogłoszenia drobne 12 gr., za wyraz najmniejsze zł. 1.20, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1 zł. — Ogłoszenia zamiejscowe o 30 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

Ceny prenumeraty: miesięcznie w Łodzi zł. 3.60, na prowincji zł. 5.10, za odnoszenie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski. Za wydawnictwo: Edmund Błażewski Druk H. Tarkowskiego, Cegielniana 19.